ROK XIV. Nr. 270 (4231) WILNO, piątek 1 października 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Znaczenie komisariatu w Z. N. P.

Związek Nauczycielstwa Polskiego jest organizacją zawodową i wobec tego może być uznany za cząstkę samorządu zawodowego w Polsce.

W społeczeństwie kierowanej a więc zorganizowanej demokracji rola samorządu posiada bardzo wielkie znaczenie. Tylko samorząd może zapewnić zachowanie zasad demokratyzmu i dobrowolności przy jednolitości i sprężystości działania.

Samorząd ponadto, to jedyna i nie zastąpiona szkoła obywatelska, przygotowująca do udziału wszystkich w działaniu masowym nie tylko elitarnym.

Stojąc na gruncie obrony praw samorządu terytorialnego i gospodarczego nie mamy powodów do robienia wyjątku dla samorządu zawodowego. Wszystkie rodzaje samorządu powinny się rozwijać i działać w oparciu o zasadę samodzielności, powinny same dochodzić do poznania i obierania dla siebie drogi do jak najlepszego służenia społeczeństwu.

Gdy w samorządzie następuje nominacja kuratora, komisarza przez administracyjne władze nadzorcze nie można tego uważać za objaw pomyślny, bowiem taka nominacja godzi w istotę samorządu, unicestwia na czas trwania komisariatu jego działanie wychowawcze.

Mianowanie komisarzy jest przewidziane prawem, tak jak jest przewidziane w medycynie stosowanie trucizny w charakterze lekarstwa, albo zabiegów chirurgicznych.

Nie potrafilibyśmy traktować inaczej mianowania kuratora na miejsce zawieszonego w działaniu Zarządu Głównego Z. N. P.

Został zastosowany radykalny zabieg chirurgiczny w stosunku do najsilniejszego Związku Zawodowego w Polsce, w stosunku do samorządu zawodowego ludzi, posiadających w życiu państwa największe znaczenie, bo kształtujących przyszłość narodu, przyszłość młodego pokolenia.

Całe społeczeństwo polskie będzie oczekiwało z niecierpliwością na wynik operacji, będzie życzyło, aby trwała ona jak najkrócej i miała jak najlepszy wynik.

Czy operacja była potrzebna, czy nie można było jej w jakiś sposób uniknąć? Chyba była potrzebna. Wiadomości, jakie podajemy obok, wskazują, że głównym powodem zamianowania kuratora było przekroczenie zakresu działania i przekroczenie budżetu przez Zarząd Główny ZNP.

246 tys. złotych wydatkowano poza budżetem na utrzymanie „Dziennika Porannego", przy czym czyniono to wbrew zgodzie i woli zarządów prowincjonalnych. Zarządy prowincjonalne już dawno protestowały, ale bezskutecznie. A więc było coś na kształt nadużycia władzy przez władze centralne, nie liczenie się z wolą większości, tendencja do zagarnięcia decyzji wbrew właśnie zasadzie samorządu.

W tym właśnie władze nadzorcze doszukały się powodów formalnych aby Zarząd rozwiązać.

Przy takiej interpretacji zarządzenia władz nadzorczych wart jest podkreślenia słuszny, prosamorządowy motyw tej decyzji.

Tak wyglądają te rzeczy od strony formalnej i od strony ustrojowo prawnej.

Poza tym jednak kryje się tu niezawodnie doniosły moment polityczny. Zarząd Gł. Zw. Naucz. sympatyzował z „Dziennikiem Porannym". Z „Dziennika Porannego" czynił organ Związku.

A więc była to robota ściśle polityczna, robota polityczna o skrajnym kierunku, niemająca bliższego związku z zawodem nauczycielskim i nie aprobowana przez zawód nauczycielski.

O ile przyszła Polska ma się zdobyć na ustrój korporacyjny, a związki zawodowe mają objąć wszystkich pracujących w danym zawodzie po to, aby ich zrzeszać w obronie wspólnych interesów i w realizacji wspólnych celów, nie powinno być miejsca w poszczególnych korporacjach zawodowych na politykę i to dopasowaną do dość skrajnej ideologii.

Piotr Lemiesz.

Lustracja w Zarządzie Gł. Z. N. P.

doprowadziła do zamianowania kuratora

WARSZAWA. (Pat.) Starosta grodzki śródmiejsko-warszawski w wyniku przeprowadzonej lustracji w dniu 28. IX. 1937 r. na podstawie praw o stowarzyszeniach wyznaczyły do prowadzenia niezbędnych spraw Związku Nauczycielstwa Polskiego magistra Pawła Musioła, nauczyciela państwowego gimnazjum w Mysłowicach na Śląsku, w charakterze kuratora związku.

WARSZAWA. (Pat.) Władze administracyjne, powołane do nadzorowania, w myśl obowiązujących przepisów, istniejących stowarzyszeń, zarządziły 28 września r. b. lustrację w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W wyniku tej lustracji stwierdzono, że:

1) Związek nie przestrzega przepisów prawa stowarzyszeniowego o ewidencji członków Związku.

2) Członkowie Zarządu Związku i jego pracownicy korzystali z zaliczek, branych z kasy Związku, a niezaksięgowanych i nielikwidowanych przez czas dłuższy.

3) Zarząd Związku dopuścił do przekroczenia preliminarza budżetowego na sumę zgórą 246 tys. złotych.

Pieniądze te zostały wydatkowane na różne cele, w tym na cele wydawnicze oraz administracyjne, przy czym znaczną część tej sumy pochłonęła spółdzielnia „Oświata" na cele wydawnictwa czasopisma politycznego „Dziennik Poranny".

W wydatkowaniu tej sumy na cel wymieniony władze dopatrzyły się pozastatutowego działania Związku z uszczerbkiem dla innych zadań Związku, przewidzianych w statucie.

W wyniku lustracji, stwierdzającej poważne uchybienia natury organizacyjnej i finansowej, władze administracyjne na podstawie obowiązującego prawa o Stowarzyszeniach wyznaczyły kuratora w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zaznaczyć należy, że niezależnie od poważnych uchybień natury formalnej i finansowej Związek Nauczycielstwa Polskiego rozwijał od dłuższego czasu działalność polityczną, sprzeczną z założeniami statutu, między innymi przez subsydiowanie spółdzielni „Oświata", będącej wydawcą czasopisma „Dziennik Poranny". Pieniądze na ten cel asygnowane były ze składek członków — nauczycieli, którzy niejednokrotnie podnosili z tego powodu zarzuty na walnych zjazdach delegatów.

Kuratorem zamianowano p. Pawła Musioła.

Wyznaczony kurator w Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. Paweł Musioł, pochodzący ze Śląska, ukończył Uniwersytet Jagielloński, był nauczycielem gimnazjum w Tarnowskich Górach i w Chorzowie. Pełnił również przez kilka lat obowiązki inspektora ochotniczych drużyn roboczych na Śląsku.

Jak pojmuje swe zadanie nowomianowany kurator ZNP

WARSZAWA. (Pat.) Wyznaczony przez władze kurator Związku Nauczycielstwa Polskiego mgr. Paweł Musioł wygłosił 30.IX br. przez radio przemówienie następującej treści:

„Dziś, 30 września, rozporządzeniem Rządu zarząd dotychczasowy Związku Nauczycielstwa Polskiego został zawieszony w działalności, a miejsce jego zająłem, jako wyznaczony kurator. Obejmując ten trudny posterunek, czuję się w obowiązku wyjaśnić szerokim warstwom przyczyny, które skłoniły czynniki państwowe, ażeby przeprowadzić reformy w tak poważnej, licznej i zasłużonej organizacji, jaką jest Z. N. P.

Zadaniem szkoły jest wychowanie dzieci, zgodnie z duchem moralnym i ideowym całego narodu. Jednolity kościec duchowy młodego pokolenia, osiągnięty przez nauczyciela, to siła, spoistość i aktywność silnej i oświeconej Polski. Wysoka godność zawodu nauczycielskiego jest równoznaczna z jego bezstronnym i ofiarnym poczuciem publicznego dobra. Nie kwestionując jego praw obywatelskich, jednak żądać musimy od niego wzmożonej czujności na potrzeby własnego społeczeństwa i wysokiego poczucia społecznej służby, które przyświecać winno nie tylko wychowawcom i wychowankom polskiej szkoły, ale i całym obszarom kraju, którym przoduje szkoła.

Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego, nie zawsze zgodna z tymi zasadami, wywołała ostatnio w łonie społeczeństwa ferment, świadczący, iż zarząd Związku w dotychczasowym swoim składzie nie docenił należycie nakazu chwili, jakim jest zjednoczenie narodu we wspólnych wszystkim poczynaniach.

Zarząd komisarski, obejmujący kierownictwo Związku, pragnie skierować przede wszystkim działalność jego na tory rzeczowości zawodowej, aby wspólnie z całym nauczycielstwem rozpocząć akcję, która umożliwi odzyskanie przez Związek wpływu na ogół nauczycieli i wzmocni jego zachwiane stanowisko wobec całego społeczeństwa.

Projekt konferencji Delbosa, Edena, i Ciano

LONDYN (Pat). Niektóre dzienniki londyńskie twierdzą w związku z notą francusko - angielską, która ma być przedłożona w Rzymie, jako wspólna demarche W. Brytanii i Francji, iż rząd brytyjski postanowił przyznać gen. Franco prawa strony wojującej, o ile Włochy zgodziłyby się na całkowite wycofanie swoich oddziałów z Hiszpanii.

W razie zgody Włoch na propozycję francusko - angielską, jak przewidują dzienniki, nastąpiłoby spotkanie trzech ministrów spraw zagranicznych Edena, Delbosa i Ciano, które dałoby możność przedyskutowania wszystkich kwestyj, wynikających z sytuacji w Hiszpanii.

Na manewrach jugosłowiańskich

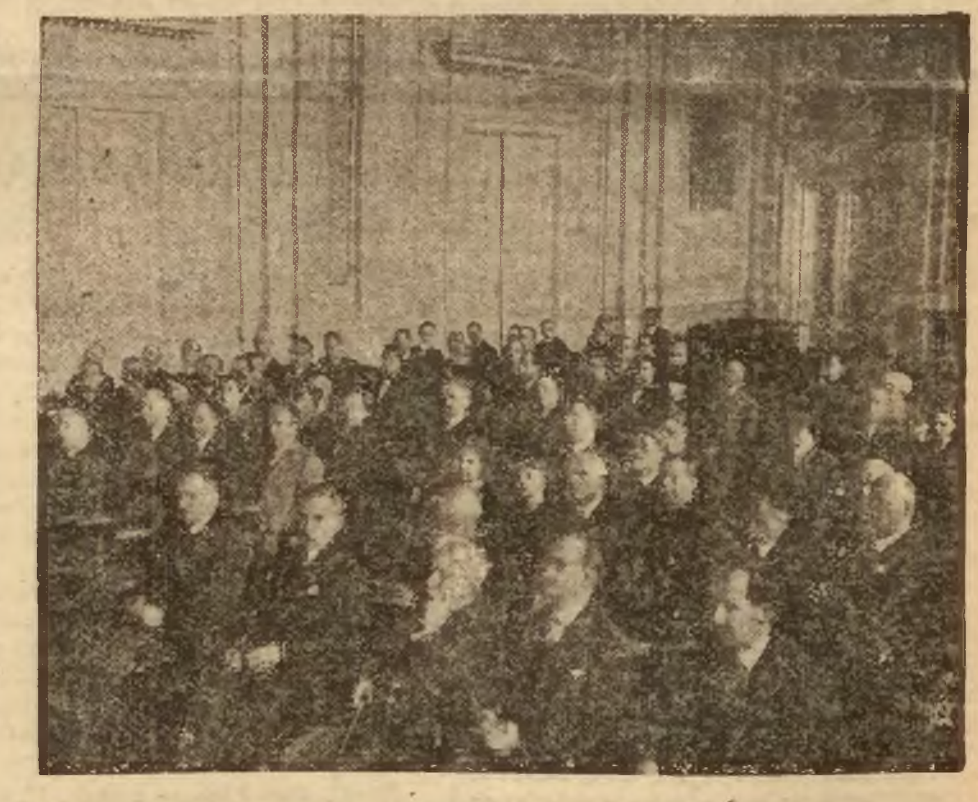


Regent Jugosławii ks. Paweł w rozmowie z szefem sztabu generalnego armii francuskiej gen. Gamelin, podczas tegorocznych wielkich manewrów armii jugosłowiańskiej.

Ogólnopolski zjazd matematyków

Onegdaj odbyła się w auli Politechniki warszawskiej inauguracja III-go Ogólnopolskiego Zjazdu Matematycznego z udziałem wybitnych matematyków zagranicznych. Przewodniczący Zjazdu prof. Wacław Sierpiński omówił dorobek polskiej matematyki w ubiegłym sześcioleciu i przedstawił działalność wydawniczą i naukową matematyków.

Po przemówieniach powitalnych Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Śmigłego-Rydza z zapewnieniem, że matematycy polscy gotowi są służyć w zakresie swoich specjalności pomocą fachową dla celów obrony Państwa.



Na zdjęciu — rzut oka na obrady Kongresu matematyków polskich.

Spodziewane demarche Francji i Anglii u obu stron walczących w Hiszpanii

PARYŻ (Pat). W kołach prasy zagranicznej w Paryżu rozeszła się dziś pogłoska, jakoby Francja i Anglia miały w najbliższym czasie wystąpić zarówno do rządu w Burgos, jak do rządu w Walencji z propozycją zawieszenia broni w Hiszpanii. Oczekiwana demarche miała być przygotowana przez rozmowy, jakie odbyły się nieoficjalnie w Genewie zarówno z przedstawicielami czerwonej Hiszpanii, jak i z przedstawicielem rządu gen. Franco ks. Alba, który przebywał w Genewie w czasie debaty hiszpańskiej w Lidze Narodów.

Uroczysty powrót Mussoliniego do Rzymu

RZYM (Pat). Powitanie jakie Rzym zgotował Mussoliniemu, powracającemu z Niemiec, przypominał, ze względu na masowy udział społeczeństwa, wielkie zgromadzenie ludowe zorganizowane w dniu zajęcia Addis Abeby i ogłoszenia imperium w maju roku 1936.

W chwili przyjazdu Mussoliniego o godz. 18.30 rozległy się ogłuszające sygnały syren przy równoczesnym biciu dzwonów kościelnych. Z fortu na Monte Mario artyleria dała 21 strzałów. Mussoliniego powitali na dworcu kolejowym wszyscy ministrowie oraz dyplomatyczni przedstawiciele Niemiec, Austrii, Węgier i rządu hiszpańskiego generała Franco. Po przejściu przed frontem honorowym oddziałów wojskowych i milicji prezentujących broń przy dźwiękach hymnu faszystowskiego, Mussolini ukazał się przed dworcem, gdzie natychmiast zerwały się entuzjastyczne okrzyki publiczności. Wsiadłszy do samochodu Mussolini odjechał powoli w kierunku placu Esedra. Po drodze publiczność witała go, śpiewając hymny rewolucyjne i powiewając chorągiewkami.

P. Premjer zaproszony na Zjazd Zw. Powiatów do Wilna

WARSZAWA. (Pat.) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś prezesa Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego dr. Maurycego Jaroszyńskiego, który zaprosił p. Premiera na Zjazd Głównego Związku Powiatów R. P., który odbędzie się w dn. 3, 4 i 5 października w Wilnie.

Obrady Ligi Narodów
i jej nic nie mówiące uchwały

GENEWA. (Pat.) Niezwłocznie po rozpoczęciu dzisiejszego posiedzenia, przewodniczący Aga Khan poinformował Zgromadzenie Ligi Narodów o nadejściu deklaracji, w ktorej rząd St. Zjedn. stwierdza, że bombardowanie otwartych miast chińskich nie daje się niczym usprawiedliwić i sprzeczne jest z zasadami prawa i poczuciem ludzkości.

Z kolei przyjęto bez dyskusji sprawozdania przedstawionych przez Komisję Techniczną. M. in. uchwalono rezolucję w kwestii mandatów, wyrażającą zaufanie państwom mandantowym i wyrażającą przekonanie, iż zagadnienie Palestyny, którym obecnie zajmuje się Rada Ligi, będzie rozwiązane w sposób właściwy z uwzględnieniem możliwie w jak najszerszym stopniu wszystkich interesów, wchodzących w grę.

Na propozycję trzeciej Komisji, zajmującej się sprawami

REDUKCJI I OGRANICZENIA ZBROJEŃ,

Zgromadzenie przyjęło następującą rezolucję:

Zgromadzenie, uważając za rzecz pożądaną, aby dokonany został pierwszy krok ku zawarciu ogólnej konwencji o redukcji i ograniczeniu zbrojeń i aby w tym celu wykorzystane były prace, dokonane w łonie konferencji rozbrojeniowej:

1) Zaleca zawarcie międzynarodowej konwencji w sprawie jawności wydatków na obronę narodową oraz w sprawie powołania organów kontroli.

2) Zaleca wszystkim państwom — członkom Ligi, aby każde we własnym zakresie wydało wewnętrzne zarządzenia celem zapewnienia skutecznego nadzoru zarówno nad fabrykacją, jak i nad handlem bronią, amunicją i materiałem wojennym, biorąc pod uwagę prace, dokonane przez specjalny komitet konferencji rozbrojeniowej.

3) Prosi sekretarza generalnego o podanie tekstu tej rezolucji do wiadomości państw, nie będących członkami Ligi.

Zgromadzenie przystąpiło następnie do ogólnej dyskusji nad działalnością Ligi Narodów.

Konflikt hiszpański

GENEWA. (Pat.) Rezolucja, zaproponowana przez Komitet redakcyjny komisji politycznej Zgromadzenia Ligi, jako wynik dyskusji nad konfliktem hiszpańskim, przedstawia się w głównych zarysach jak następuje:

Po przypomnieniu zasad układu o nieinterwencji, zawartego w Londynie, rezolucja stwierdza z ubolewaniem, że dokonano poważnych uchybień od tych zasad i że obecność cudzoziemskich oddziałów wojskowych w Hiszpanii stanowi interwencję do spraw wewnętrznych tego kraju. Rezolucja powołuje się na zobowiązania przyjęte przez mocarstwa w sprawie poszanowania niezależności politycznej i terytorialnej w Hiszpanii i wyraża życzenie, aby rokowania z Rzymem, których inicjatywę podjęła W. Brytania i Francja, doprowadziły do wycofania ochotników cudzoziemskich w myśl postanowień układu londyńskiego.

Jeśliby rokowania te nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów, strony uczestniczące w układzie londyńskim winny w jak najkrótszym terminie rozważyć dokładnie sytuację i stwierdzić załamanie się systemu nieinterwencji.

Przez uchwalenie tej rezolucji zgromadzenie powierzałoby Radzie Ligi dokładne baczenie nad dalszą ewolucją zatargu hiszpańskiego na podstawie art. 11 paktu Ligi Narodów.



Anglia, Francja i Włochy podpisały układ o kontroli na Morzu Śródziemnym

PARYŻ. (Pat.) Po podpisaniu przez morskie delegacje francuską, brytyjską i włoską układu, który zostanie przedłożony rządom tych państw, minister Marynarki Campinchi złożył delegacjom w imieniu rządu francuskiego podziękowanie za zacieśnienie węzłów między tymi trzema narodami oraz za pracę nad zapewnieniem bezpieczeństwa żeglugi i utrzymaniem pokoju.

* * *

PARYŻ (Pat). Układ delegacyj morskich, ustalający warunki techniczne udziału Włoch w układach zawartych w Nyon, zostanie natychmiast przedłożony celem aprobaty trzem zainteresowanym rządom i wejdzie w życie natychmiast po jej otrzymaniu. Należy przypuszczać, że rzeczoznawcy, którzy pozostawali w stałym kontakcie ze swymi rządami, nie położyli pod tym układem swoich podpisów przed uprzednim otrzymaniem zasadniczej zgody na ogólne jego zarysy.

Układ ten jest obszernym dokumentem, obejmującym 20 stronic pisma maszynowego. Ustala on drogi morskie i strefy, które powierzone zostaną nadzorowi każdej z 3-ch flot oraz kod sygnałów, którymi floty te będą między sobą się porozumiewać. Zasady ogólne, mianowicie te, które dotyczą wykonywania nadzoru na morzu, nie o wiele odbiegają od ustalonych w Nyon.

W dniu wczorajszym obradujący zajmowali się przede wszystkim przydzielaniem każdemu z mocarstw ochrony linij komunikacyjnych najbardziej je interesujących. W dyskusji unikano starannie jakichkolwiek rozważań natury politycznej. Przy podziale stref kierowano się względami praktycznymi, drogi morskie są bowiem na kartach geograficznych jedynie teoretycznymi liniami.

Zachodnia część morza Śródziemnego, sąsiadująca z Gibraltarem, powierzona została W. Brytanii, podczas gdy Francja wykonywać ma kontrolę na swych drogach komunikacyjnych z Algierem. Pozostała część morza Śródziemnego powierzona została Włochom, których pole działania obejmuje prawie całość morza tyrreńskiego oraz części przyległe do półwyspu Apenińskiego aż po morze Jońskie i Adryjatyckie.

We wschodniej części morza Śródziemnego Włochy otrzymują drugą strefę, ciągnącą się wzdłuż wybrzeży trypolitańskich, Egiptu i sięgającą do port Saidu. Celem umożliwienia Włochom wykonywania nadzoru na swych liniach komunikacyjnych między Metropolią a koloniami w Trypolisie przydzielono im dwa odcinki, położone na południe i północ od tych linij.

Morze Egejskie oddano pod nadzór W. Brytanii, przy czym strefa ta kończyć się będzie również w port Saidzie, sąsiadując ze strefą powierzoną Francji, biegnącą wzdłuż wybrzeży Syrii i Palestyny. Jak z tego wynika, poza korytarzem włoskim między Sycylią a Trypolisem, Francja i W. Brytania sprawować będą, jak to postanowiono w Nyon, kontrolę nad wielkimi drogami komunikacyjnymi morza Śródziemnego z Suezu do Gibraltaru.

Jakkolwiek zawarty dziś w Paryżu układ zawiera przeważnie postanowienia natury technicznej, to jednak nie należy niedoceniać jego wielkiej doniosłości politycznej. Jest on jawnym dowodem efektywnej współpracy Włoch w układach Nyońskich. Tym samym świadczy on o zniknięciu jednego z powodów międzynarodowego naprężenia wywołanego przez konflikt hiszpański. O doniosłości tego aktu świadczy, iż w tutejszych kołach politycznych stwierdzają zgodnie, że sama obecność na morzu Śródziemnym patroli morskich w Warszy do położenia kresu napaściom łodzi podwodnych na statki handlowe.

Uroczystość poświęcenia 100 szkół
Marszałka Józefa Piłsudskiego

Jak wiadomo w niedzielę, dnia 10 października r. b., odbędzie się uroczystość poświęcenia 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Centralnym punktem uroczystości będzie **udział Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Członków Rządu i pana ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w poświęceniu jednej ze 100 szkół. Będzie to szkoła w Bezdanach, powiatu wileńskiego.**

W uroczystości w Bezdanach wezmą udział delegacje sztandarowe młodzieży szkolnej po 3 osoby z każdej szkoły ze wszystkich szkół m. Wilna

W związku z tymi uroczystościami władze szkolne komunikują, że w terminie do 2 października 1937 r. do godz. 14-ej prześlą szkoły spis uczniów(nic) imię, nazwisko, klasa i Nr. legitymacji szkolnej biorących udział w pocztach sztandarowych i wpłacą pieniądze:

a) **szkoły powszechne**—na ręce p. instruktora Wardziaka, do Inspektoratu Szkolnego, tel. 2—52, ul. Portowa 5.

b) **szkoły średnie ogólnokształcące** — na ręce p. Małowskiego, nauczyciela państwowego gimnazjum im. A. Mickiewicza, tel. 9—89, ul. Dominikańska Nr. 3.

c) **szkoły zawodowe** — na ręce p. Hołowniowej, nauczycielki państwowego gimnazjum krawieckiego, tel. 7—25, ul. Królewska 8.

Szkoły, które prześlą w wyznaczonym terminie zgłoszenie wyjazdu na uroczystości do Bezdan, otrzymają bezpośrednie informacje, zawierające godziny wyjazdu i powrotu do Wilna.

Poczty sztandarowe w czasie uroczystości będą śpiewały i dlatego, celem przygotowania młodzieży, odbędą się próby pod kierownictwem P. Instr. Gawrońskiej w lokalu państwowego gimnazjum im. E. Orzeszkowej, ul. Mickiewicza 38 o godz. 17 w następujących terminach:

Sobota, dnia 2 bm. — o godz. 17,
Poniedziałek 4 bm. — o godz. 17,
Środa 6 bm. — o godz. 17,
Piątek 8 bm. o godz. 17,
Sobota 9 bm. o godz. 17.

Na próby obowiązane przychodzić punktualnie młodzież szkolna z wyznaczonych na uroczystość pocztów sztandarowych i wyznaczone nauczycielstwo.

Podziękowanie

Tą drogą składam najgorętsze podziękowanie J. Wielmożnemu Panu Doktorowi Maksymilianowi Świrklisowi, Dyrektorowi Szpitala Państwowego w Głębokiem, który swoją wybitną wiedzą jako chirurg oraz nadludzkim wysiłkiem swego obowiązku uratował życie memu synowi Mikołajowi.

WŁODZIMIERZ NOWICKI
Głębokie

Tung-Pao-Ting zajęli Japończycy

TIEN-TSIN. (Pat.) Japoński sztab główny komunikuje, że oddziały japońskie zajęły Tung-Pao-Ting, odległe o 35 km. na południe od Tang-Czou na froncie Tient-Tsin Pu-Kou.

Min. Beck powrócił do Warszawy

WARSZAWA. (Pat.) Dziś powrócił do Warszawy minister Spr. Zagr. J. Józef Beck.

P. ministra witali na dworcu podsekretrz stanu w MSZ p. J. Szembek w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa

Wiceminister lotnictwa Rzeszy zaproszony do Paryża

PARYŻ. (Pat.) Rząd francuski zaprosił oficjalnie do Paryża gen. Milcha, podsekretarza stanu w Ministerstwie Lotnictwa Rzeszy. Gen. Milch przybędzie do Paryża w poniedziałek i zabawi tam kilka dni. Zwiedzi on m. in. wystawę paryską.

Nożycami przez prasę

Dziwna mieszanina

P. Bol. Wit-Święcicki nosabia dziwną mieszaninę przesadnej skromności i megalomanii, bezceremonialności i tupetu w obcowaniu z ludźmi, a jednocześnie oczekiwania wyszukanej uprzejmości od innych.

We wczorajszej swej napaści na „Kurjer Wileński" na wszelki wypadek robi z siebie jakiegoś naddziennikarza, który z pobłażaniem ledwie zezwala swym współpracownikom na polemikę z „Kurjerem Wileńskim", a jednocześnie zaraz po tym rozdziera szaty z tego powodu, że my ośmieliliśmy się przedrukować z jego organu i napiętnować najbardziej drastyczny ustęp zachowując jego kompromitującą, oryginalną pisownię.

P. Bol. Wit. nazywa to denuncjatorstwem. Czyżby organu p. Bol. Wita nikt poza redakcjami pism wileńskich nie czytał? Chociaż nie mamy zbyt dobrej opinii o tym organie i jego poczytności, to jednak przypuszczenia, że o tym co piszą p. „Bol. Wit." i jego współpracownicy, można się dowiedzieć tylko z cytat w „Kurjerze Wileńskim", nie możemy nazwać inaczej, jak przesadną skromnością. A więc megalomania i przesadna skromność. Ale jest w tym wszystkim i coś więcej. Jest mimo wszystko nieczyste sumienie, obawa konsekwencyj, czego jużeśmy się wcale nie spodziewali. Bo skądżeby inaczej powstał zarzut denuncjatorstwa? Nie może być denuncjatorstwa bez przestępstwa, o którym się donosi, a przecież to, co zostało napisane w organie p. Bol. Wita, jak on sam twierdzi, było tylko błędem zecerskim. Błędem — nie bluźnierstwem. Błąd taki mógł bardzo łatwo popełnić zecer niechrześcijanin, przegapić korektor niechrześcijanin. Obowiązkiem redaktora było sprostować, wyjaśnić, w jaki sposób taki błąd powstał i wszystko — w porządku.

Tego nie zrobiono. A tymczasem do naszej redakcji przychodzili czytelnicy organu p. Bol. Wita, poczciwi rolnicy, których ten organ niby to bierze w obronę przed nami i przed gen. Żeligowskim (sic) i dosłownie dławili się od oburzenia.

— Jak to—powiadali—istnieje w Wilnie pismo, które o Matce Boskiej Ostrobramskiej pisze: Panna w cudzysłowie?"

Wybaczy nam to p. Bol. Wit, ale jego stosunek dotychczasowy do nas bynajmniej nie upoważniał nas do tego, abyśmy mu zwrócili uwagę na popełnioną „gafę" w drodze koleżeńskiej rozmowy przez telefon. A w ogóle w jakiś sposób zwrócić uwagę należało.

Pel—mel.

—oOo—

Rektor USB na audiencji u P. Prezydenta

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym ks. prof. dr. Wójcickiego, nowoobranego Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

Piotr Smirnow zastępcą Woroszyłowa

MOSKWA (Pat). Agencja Tass donosi: centralny komitet wykonawczy ZSRR. zatwierdził nominację dotychczasowego szefa politycznego armii, Piotra Smirnowa, na stanowisko zastępcy komisarza obrony.

Zjazd ochotników 205 p. p.

WARSZAWA (Pat). W dniu 2 i 3 października odbędzie się zjazd ochotników byłego 205 p. p. ochotniczej im. Jana Kilińskiego.

Protektorat nad zjazdem objęli b. dowódca dywizji ochotniczej płk. Adam Koc, b. dowódca brygady p. p. płk. Jerzy Ferek Błeszyński, płk. Mieczysław Wyżeł-Ścieżyński oraz b. dowódca pułku p. gen. Bernard Mond.

Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje biuro zjazdu w dniu 1 i 2 października rb., Warszawa ul. Br. Pierackiego Nr. 19 od godz. 10 do 14 i od 17 do 20 ej.

Samolot sowiecki nad terytorium polskim

29 b. m. samolot wojskowy sowiecki przeleciał granicę i wylądował na terytorium polskim koło Juncewicz w pow. wilejskim.

Gdy sowieccy lotnicy zorientowali się, że naruszyli granice, odlecieli do

Na widowni politycznej

KORFANTY KONFEROWAŁ Z WITOSEM?

Ag. „Echo" donosi: W kołach politycznych krążą pogłoski, iż przebywający na emigracji w Morawskiej Ostrawie, w Czechosłowacji przywódca Stronnictwa Ludowego, Wincenty Witos, odbył szereg rozmów z przywódcą Chrześcijańskiej Demokracji, Wojciechem Korfantym, któ ry dąży do zjednania Witosa, dla popularnego dziś Frontu Morges. Jakie będą wyniki tych rozmów, trudno przewidzieć, ponieważ wybitni działacze i kierownicy Stronnictwa Ludowego w kraju, tak na łamach prasy, jak też w prywatnych roz mowach odżegnują sę od tej koncepcji.

Niektóre pisma podały, że z Witosem w Morawskiej Ostrawie rozmawiał prof. Bartel.

NARADA CHADECJI I NARODOWEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

W dn. 3 bm. odbędzie się narada polityczna Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej. Jako miejsce obrad wyznaczono Katowice na Śląsku. Obrady katowickie mają za cel ostatecz ne uzgodnienie nowego progamu i statutu oraz deklaracji ideowej nowej partii. W obradach przewidziany jest udział przywódców partyj Karola Popiela, Kwiecińskiego, mec. Bitnera i innych.

„WICI" I „ZNICZ" RAZEM.

Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici" na niedzielnym zlocie młodzieży socjalistycznej w Warszawie reprezentowali prezes Mazowieckiego Związku, p. Stojek i członek za rządu, p. Świrski.

Na akademii przemawiał gorąco okla skiwany p. Stojek, którego specjalnie po witał b. pos. Piotrowski. W pochodzie wziął udział poczt sztandarowy Str. Lu dowego ze sztandarem z pow. warszaw skiego, a w grupie cieszyńskiej oddział „Znicza" z zielonym proporcem z pow. bialskiego.

Związek Młodzieży „Wici" prowadzi obecnie ożywioną działalność organizacyjna na terenie całej Polski. Na zjazdach i zebraniach będą wybierani delegaci na zjazd statutowy Związku Młodzieży Wiej skiej „Wici", który to zjazd jest zapowiedziany na listopad br. Na zjeździe po wyższym poza sprawami ideowo organi zacyjnymi — nastąpi wybór władz Związ ku.

„ZIELONE KOSZULE" PUZIEWICZA WSTĄPIĄ DO ZW. MŁODEJ POLSKI?

Zarząd Główny Związku Młodzieży Ludowej pod przewodnictwem prezesa Puziewicza, powziął uchwałę zwołania na dzień 24 października br. Walnego Zjaz du do Warszawy, celem dania wyrazu uczuć młodzieży ludowej dla Naczelnego Wodza, ustalenia form i zasad szerszej pracy oraz rozwązania organizacji i wej ścia do Związku Młodej Polski. W zebraniu koleżeńskim, po zebraniu zarządu, wziął udział zastępca kierownika Zw. Młodej Polski, p. Rutkowski. Przed Wal nym Zjazdem odbędą się w powiatach zebrania informacyjne dla zarządów i pre zesów kół.

ZW. POLSKIEJ MŁDZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ O. UDZIE SIĘ.

Związek Polskiej Młodzieży Demokra tycznej w Warszawie wydał odezwę na wołującą młodzież akademicką do szere gów tej organizacji, jako grupującej praw dziwych piłsudczyków, radykałów i patriotów. Odezwa wzywa do walki z komu ną kapitalizmem, klerem i endecją.

Odezwę tą wydała grupa zbliżona do pisma „Przemiany". Inna grupa „Młodzieży Demokratycznej" rozrzuca odmienną ulotkę o hasłach narodowych i antysemi ckich.

LEWICA LEGIONOWA A MŁODZI LUDOWCY.

Od pewnego czasu dały się zauważyć ożywione rozmowy pomiędzy wybitnymi przedstawicielami lewicy legionowej, a młodymi ludowcami, którzy reprezentują lewą orientację w Stronnictwie Ludowym. Że powyższe informacje odpowiadają prawdzie, świadczy fakt, iż jeden z przy wódców i teoretyków młodego ruchu lu dowego, Stanisław Miłkowski jest stałym współpracownikiem tygodnika „Czarno na Białym".

POWSTANIE NOWA ORGANIZACJA WIEJSKA.

W Lublinie ma się odbyć zjazd wy chowanków Uniwersytetów Ludowych. Na zjeździe mają zapaść ważne uchwały i rezolucje. Organizatorzy tego zjazdu opracowują gorączkowo statut i program oraz deklarację ideową. Zjazd powyższy ma być zaczątkiem nowej organizacji wiejskiej.

B. POS. DUBOIS ODDALA SIĘ OD PPS.

W dniu 26 bm. odbył się w Warszawie Zlot Młodzieży Socjalistycznej z całej Polski. Ciekawe to jest i charakterystyczne, że w uroczystościach programowych nie wziął udziału jeden z wybitnych przy wódców Młodzieży Socjalistycznej b. po seł na Sejm i więzień brzeski Stanisław Dubois. Świadczyło by to, że grupa Barlicki — Dubois, coraz bardziej się oddala od linii politycznej jaką reprezentuje C. K. W. P. P. S.

ZNP. WYCOFAŁ SIĘ Z „DZIENNIKA PORANNEGO"

Rozeszły się pogłoski, jakoby Zw. Nau czycielstwa Polskiego, który był jednym ze współwłaścicieli „Dziennika Porannego" wystąpił ze spółki wydawniczej.

Pismo mieli objąć redaktorzy tygodni ka „Czarno na Białym" i współpracownik „Epoki", p. Rzymowski.

O rzekomych tych zmianach sama re dakcja „Dziennika Porannego" nic nie pi sze.

Cicho sza!

Od dłuższego czasu trwa wojna na Dalekim Wschodzie. Już się zaczynamy do niej przyzwyczajać, jak przyzwyczailiśmy się już do wojny Hiszpańskiej. Tymczasem jesz cze niedawno pisma podawały depesze z terenu wojny w Chinach pod tytułem: „Groźba wojny chińsko-japońskiej", „Nieuchronna wojna na Dalekim Wschodzie" i t. p. Było to sugestią ze strony różnych „eksponowanych" mężów stanu, którzy w różnych stolicach świata próbowali w swych wypowiedziach... załgać sytuację i bawili się w przysłowiowego strusia, chowającego głowę w piasek.

Tymczasem Liga Narodów myśli o tym, żeby sprawę oddać specjalnemu „ściślejszemu" komitetowi, któryby „śledził" pilnie rozwój konfliktu na Dalekim Wschodzie. Mimo oczywistej bezsilności owego Komitetu i braku jakiegokolwiek realnego skutku i Sowiety i Chiny i Japonia ustosunkowały się do tej koncepcji negatywnie.

Czyż nie dowodzi to raz jeszcze zupełnego bankructwa genewskiej instytucji?

* * *

Ostatni numer PAX-u zapytuje: **Czym była Hiszpania?**

Krajem wysokiej wyrafinowanej kultury —
a jednocześnie
Krajem powszechnego analfabetyzmu, ciemnoty i zacofania.

Krajem głęboko religijnym
a jednocześnie
Krajem zabobonów i znikomego pogłębienia religijnego w masach.

Krajem wybujałej dumy narodowej —
a jednocześnie
Krajem, który dopuszczał u siebie szerzenie haseł międzynarodowych i anarchistycznych.

Krajem o wspaniałej tradycji historycznej—
a jednocześnie
Krajem nie umiejącym do tej tradycji nawiązać, zapominającym o swej mocarstwowej przeszłości, krajem który oswoił się ze swą małością.

Krajem o stosunkowo dużych możliwościach gospodarczych —
a jednocześnie
Krajem stojącym gospodarczo na jednym z ostatnich miejsc w Europie.

Krajem wielkim —
a jednocześnie
Krajem, który z wielkości zrezygnował.

Czym dziś jest Hiszpania?
Morzem krwi i pożogi. — Krajem płonących kościołów i bezczeszczonych świętości. — Ruiną gospodarczą i kulturalną. — Rozdartym organizmem narodu. — Terenem panowania obcych ambasadorów. — Nieszczęsnym narodem, który się zgubił.

Czym jest i czym chce być Polska?

* * *

We Lwowie odbył się Międzynarodowy Kongres Antyalkoholowy. Ukraińcy wydali w języku francuskim ulotkę, na doskonałym papierze, o dobrze skomponowanej okładce, ozdobioną ilustracjami, w której przedstawiali cudzoziemcom zdobycze swe w dziedzinie walki z alkoholizmem. Zdobycze te nie są bynajmniej małe. Ale na dwóch mapkach zaznaczona została granica etnograficzna Ukraińców, która sięga aż po Podlasie, przekracza Bug, na południu dobiega Beskidu Zachodniego.

Pismo nasze może być nazwane — wedle uproszczonego myślenia niektórych publicystów polskich — filoukraińskiem. Stojąc na stanowisku narodowym, przyznajemy Ukraińcom — prawo do rozwoju kulturalnego. i narodowego. Dlatego też bez piany na ustach możemy zwrócić uwagę autorom ulotki, że — łagodnie mówiąc — przesolili. Szkoda, że nie sięgnęliście do Poznania, skoroście doszli prawie do samej Warszawy.

K. J. W.

Po okólnikach
premj. Składkowskiego i min. Kasprzyckiego

W ciągu ostatnich dni zostały wy dane dwa okólniki, które napewno będą miały ogromny wpływ na rozwój naszego życia społecznego.

Mamy tu na myśli okólniki, wydane przez premiera gen. Składkowskiego i ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego.

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

> **Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski wydał okólnik nakazujący sta rostom złożyć w ciągu dwóch miesię cy prezesury w organizacjach i stowa rzyszeniach społecznych.**
>
> **Równocześnie min. spraw wojsko wych gen. Kasprzycki zajął się sprawą oficerów pozostających na stanowiskach cywilnych. W związku z tym wydany został okólnik, w myśl które go oficerowie będą musieli w ciągu miesiąca dokonać wyboru między po rzuceniem służby wojskowej i pozostaniem na stanowiskach cywilnych, a porzuceniem stanowisk cywilnych i powrotem do służby czynnej w armii.**
>
> **Oba te okólniki bezwątpienia zosta ną przyjęte z zadowoleniem przez spo łeczeństwo. Likwidują one bardzo nie miły i nienormalny stan rzeczy.**

Nakaz złożenia prezesur przez sta rostów w stowarzyszeniach społecznych — nie jest bynajmniej votum nieufności wobec tych organizacyj.

„Kurjer Polski" tak ujmuje sprawę:

> **Nie jest to, jakby można napozór sądzić. votum nieufności wobec tych organizacyj, zadokumentowane wycofaniem z nich przedstawicieli administracji. Wręcz przeciwnie — u pod staw tego zarządzenia, jak to wynika z jego motywów, tkwi właśnie wiara, że społeczeństwo, pozbawione administracyjnej „opieki" i „wyreki", potra fi się zdobyć na twórczą inicjatywę...**
>
> **— Nie odmawiajcie umęczonemu człowiekowi tych paru kieliszków — mówił niedawno Stefan Jaracz w wy wiadzie na łamach naszego pisma.**
>
> **Umęczonemu, czymi**
>
> **Tysiącem zakazów, rozkazów, po kazów, wykazów... Tym wszystkim, co, wyrastając na gruncie niewiary w czło wieka sprawia, że on sam w siebie wierzyć przestaje.**

Powiedzmy, para kieliszków nie jest znowu kwestią najważniejszą. Chodzi o większą wiarę w twórcze siły społeczeństwa. Bo, jak „Kurjer Polski" pisze dalej:

> **A czymże jest np, przesadna cen zura, jak nie wyrazem nieufności wobec społeczeństwa; obawą przed wyz woleniem sił złych, a niewiarą w siły twórcze; bo te przecież mogą się złu przeciwstawić tylko wiedy, gdy mają oczy otwarte.**

„Słowo" określa okólnik premiera Składkowskiego jako w pewnym sen sie swego rodzaju ustępstwo wobec społeczeństwa:

> **Okólnik ten ma duże znaczenie i wywołuje kilka uwag.**
>
> **Jeżeli chodzi o zwrot w nim użyty o „tamowaniu inicjatywy społeczeństwa" i o „nie wyręczaniu społeczeństwa", to należy się odrazu zastrzedz, że jeśli to ma być ustępstwo dla spo łeczeństwa pozbawionego samorządu to jest ustępstwo zbyt małe. Społeczeństwu należy zwrócić samorząd, wyszukiwanie pozorów, dla których odkłada się wybory do samorządów miast Warszawy, Poznania, Łodzi itd. źle się odbije na naszych stosunkach wewnętrznych. Administracja powinna nietylko ustąpić z pozycji „prac w or ganizacjach i stowarzyszeniach" ale powinna ustąpić z samorządu. Ludność Poznania dojrzała napewno do samorządzenia w swoim mieście, ludność Warszawy także.**

A więc okólniki zostały przyjęte bardzo przychylnie. Jeżeli chodzi o „Kurjer Wileński" to nawet nie zabieraliśmy głosu dotąd w tej sprawie, gdyż stosunek nasz do samorządu i przeciwstawianie się przerostowi wszechwładzy administracji są zbyt dobrze znane naszym Czytelnikom. Zarządzenia premiera odczuwamy, jako triumf naszego punktu widzenia na papierze. O realności tego triumfu zdecyduje jednak dopiero praktyka, zdecyduje stosowanie okólników. Życie nie zawsze biegnie według wskazań okólników. Czego najlepszym dowodem jest, że przy wydaniu ostat nich dwóch nie trzeba było anulować żadnego z poprzednich któryby nakazywał czynienie p. starostom tego wszystkiego, co dziś zabrania.

Dajcie nam 10 tysięcy Bąków!

Żaden z naszych licznych „tygodni" nie cieszy się taką żywiołową popularnością, jak tydzień LOPP-u. Do puszek nie trzeba zapraszać publiczności. Przychodzi sama. Każdy rozumie, jak ważnym elementem doby obecnej jest ta skromna puszka, która jeszcze 10 lat temu mogła się wydawać nieledwie egzotyzmem.

Ale obowiązek obywatela piszącego to nie tylko 10 groszy w puszce. Trzeba jeszcze w tym tygodniu oddać swe pióro na usługi naszej „sprawy powietrznej".

Jesteśmy wszyscy z wielkim uzna niem dla LOPP-u, oceniamy jego nie pożyte zasługi, jego energię i zapał. Niestety, nie jest to wszystko jeżeli chodzi o całokształt naszej sprawy po wietrznej.

Wobec olbrzymiej, rozstrzygającej niemal roli współczesnego lotnictwa, tej nowoczesnej jazdy tatarskiej, jak wskazuje los nieszczęsnego Nankinu i Kantonu, **nie ma wysiłków w tej dziedzinie nadliczbowych, niepotrzebnych.** Ani Armia, ani najpotężniejsze ogranizacje społeczne nie wystarczą. Motoryzacja powietrzna wymaga udziału całego społeczeństwa.

Motoryzacja powierzchni, sprawa szos, nawet autostrad, wylała bardzo wiele słusznego atramentu na szpalty prasy. Powinna się więc dziś zacząć inna dyskusja na tematy motoryzacji powietrznej.

Niedawno „Kurjer Poranny" przyniósł bardzo ciekawy artykulik na na temat pewnego sympatycznego Bąka. Cóż to jest Bąk? Bąk kochani czytelnicy, to szybowiec z motorkiem. Benzyna kosztuje grosze, a lot jest wcale przyzwoity. **Krótko mówiąc Bąk to jest tani samochód powietrzny.**

Panowie spece od oceanu powietrznego! Dajcież nam tych bąków całymi seriami potysiąc, po dwa, po 10 tysięcy!!! Nie ma rzeczy bardziej popularnej w Polsce, jak lotnictwo!

Ale trzeba w tej dziedzinie od której zależy życie i szczęście milionów, **przestać być Państewkiem, a stać się Państwem. Cywilizacja współczesna to nie tylko jakość, ale i ilość.** Nasze lotnictwo cywilne jest świetne... jest tak samo świetne, jak perski dywan, jak arrasy z Wawelskiego Zamku... i tak samo niedostępne dla mas.

Kto może sobie dziś pozwolić w Polsce na jazdę powietrzną z Wilna do Warszawy, czy z Warszawy do Krakowa? Tylko człowiek zamożny! Dziesiątek lat latają powietrzne limuzyny. Zwykły człowiek i zwykły list wlecze się kolejowym furgonem.

Dlaczegożby przynajmniej list, wysłany z Wilna do Lwowa, z Gdyni do Baranowicz, z Pińska do Poznania nie mógł bezpośrednio wędrować drogą powietrzną? Dlaczego chyże Bąki pocztowe nie mogłyby połączyć Lidy z Wilnem, czy Wilna z Nowogródkiem? Ostatecznie możemy pisać na bibułce. Jest to tylko kwestia przyzwyczajenia.

Poczta lotnicza jest potężnym bodźcem w rozwoju lotnictwa powietrznego. Dość wspomnieć o rozwoju linij nadatlantyckich. Nie mamy Atlantyku, ale każde z większych miasteczek powinno posiadać lotnisko dla Bąków. Ćwiczenia ze spadochronami powinny wejść do programów szkolnych, jako ćwiczenia obowiązujące. Za wiele liczymy na inicjatywę, za mało na regułę powszechności. Przecież to nic innego, jak umiejętność pływania w morzu powietrznym, które staje się coraz bardziej dostępne, coraz bardziej popularne.

Lotnictwo nasze powinno się upodobnić do zakładów Forda. Stać się produktem seryjnym.

* * *

Istnieje jednak w tym beniaminku epoki i pewien element jakości, godzien troskliwej opieki. Przypominamy sobie czasy Challenge'ów, loty Orlińskiego, Idzikowskiego, Skarżyńskiego! Przypominamy sobie te tłumy, które godzinami całymi wyczekiwały na komunikaty. Tych ludzi obcych, zbratanych, nie w nienawiści, ale we wspólnym porywie entuzjazmu!

Dlaczego ta epoka nie wraca? Koszty? Jestem śmiertelnym przeciwnikiem rautowego tortu i bramy triumfalnej! Ale **romantyzm skrzydeł nie powinien ulegać ołówkowi.** Ten wydatek się opłaca, stokroć się opłaca. Opłaca się jak opłaca się cement! Jest bowiem społeczeństwa cementem! Jakaś wielka podróż powietrzna Polskiej Eskadry polskiego gen. Balbo byłaby powrotem do tamtej niedawnej epoki. Epoki wielkich lotów, organizowanych przez gieniusz Marszałka Piłsudskiego, rozumiejącego, jak nikt w Polsce potrzebę Romantyzmu dla mas!

Niechże dziś kiedy w gospodarce polskiej powrócił już r. 1928, powróci i epoka wielkich lotów. Niech że nasz lot do stratosfery nie będzie lotem odosobnionym!

Skrzydła polskie to najważniejsze zagadnienie naszej rzeczywistości dzisiejszej! W nich znalazł ucieleśnienie nieśmiertelny Romantyzm naszej historii. Nie powinniśmy rozmachu naszych skrzydeł krępować. Ilość i jakość powinny się tam zharmonizować. **Zamiast „tygodnia Loppu" powinniśmy zacząć przeżywać lata Loppu!**

Kazimierz Leczycki.

Lewoniewski żyje!

Tak twierdzi jasnowidz Ossowiecki

Mija już drugi miesiąc od chwili, kiedy po raz ostatni usłyszano z arktyki sygnał radiowy, nadawany przez „zdobywcę Bieguna Północnego", asa lotnictwa sowieckiego — pil. Zygmunta Lewoniewskiego. Sygnał ten donosił o fatalnych warunkach atmosferycznych i mgle. Od tego czasu słuch o Lewoniewskim i jego 4 towarzyszach zaginął. Wszelkie poszukiwania pozostały bez wyniku.

Jak wiadomo, cała rodzina zaginionego jest w Polsce. Składa się ona z matki, brata, siostry mężatki oraz wdowy po ś. p. kpt. pil. Józefie Lewoniewskim, który zginął w katastrofie lotniczej, usiłując wraz z płk. Filipowiczem pobić rekord długodystansowego przelotu bez lądowań. Rodzina ta zwróciła się do naszego słynnego jasnowidza, inż. Stefana Ossowieckiego w Warszawie, prosząc go o wizję, mogącą rzucić jakieś światło na losy Lewoniewskiego.

W dn. 27 ub. m. odbył się pierwszy seans u inż. Ossowieckiego, który twierdzi kategorycznie, że Zygmunt Lewoniewski jeszcze żyje.

Zapowiedź Ossowieckiego opiera się na faktycznych danych. Lewoniewski, jak żaden lotnik świata, zna Biegun Północny, nad którym już latał niejednokrotnie. Wyczynem o światowej sławie był jego wspaniały przelot wodnopłatem z Los Angeles, nad Biegunem Północnym do Moskwy (18.000 klm.).

Ekspedycja biegunowa Lewoniewskiego była starannie przygotowana. Zabrano zapasów żywnościowych na cały miesiąc. Można więc było przypuszczać, że nawet w razie przymusowego lądowania lotnicy przetrwają do chwili nadejścia pomocy.

Inż. Ossowiecki zapewnił kategorycznie, że wszyscy lotnicy żyją, ale dwóch z nich mianowicie Godowikow i Lewczenko są ciężko chorzy. Lotnicy, według Ossowieckiego, rozbili obóz obok uszkodzonego samolotu. Mieszkają w dużym brezentowym namiocie, który wysłali futrami. Ubrani są również bardzo ciepło. Pożywienia mają na razie pod dostatkiem. Od obozu nie oddalają się zbytnio. Najdalsze tury sięgają 10 km.

Mimo wszystko sytuacja jest groźna ze względu na ogromny napór, z jakim znoszone jest pole lodowe. O ile dostanie się on w strefę kry lodowej, wówczas może nastąpić katastrofa.

Inż. Ossowiecki opisuje cały ten obraz tak dokładnie i z takimi szczegółami, że zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w określonym przez niego miejscu lotnicy ci się znajdują.

Miejsce, które określił inż. Ossowiecki, znajduje się w odległości paruset kilometrów od Ziemi Wrangla i ok. 1000 km. od miejsca, gdzie jest zakotwiczony lodołamacz „Krassin", z którego również czyni się poszukiwania.

Według oświadczenia inż. Ossowieckiego, lotnicy, którzy znajdują się, mimo trudności i niebezpieczeństw, w świetnej formie, mogą wytrzymać dość długo jeszcze. Groza sytuacji wymaga jednak natychmiastowego skierowania w wyznaczonym kierunku poszukiwań.

Nowy ustrój palestry
przewiduje podział na mecenasów i adwokatów

Na najbliższej sesji ciał ustawodawczych zgłoszone mają być projekty zmiany ustroju palestry, które przewidują m. in., iż w adwokaturze wprowadzony będzie rozdział na dwie kategorie: adwokatów i mecenasów.

Według tego projektu prawo występowania przed Sądem Najwyższym i Najwyższym Trybunałem Administracyjnym będą mieli wyłącznie mecenasi.

Listy przyjętych kandydatów na Uniw. J. P.

Opublikowana została lista studentów, przyjętych w roku bieżącym na wydział lekarski U. J. P. w Warszawie. Ogółem przyjętych zostało 100 osób, z tego 7 Żydów.

Również opublikowane zostały częściowo listy przyjętych na wydział prawa. Na 650 osób przyjęto 11 Żydów, co wynosi około 3 proc.

Listy przyjętych na inne wydziały ukażą się w końcu bieżącego i w początkach przyszłego tygodnia.

Proces inż. Doboszynskiego
rozpatrywany będzie w połowie grudnia r. b.

Wyznaczono już listę, z której podczas najbliższej kadencji losowane będą ławy przysięgłych dla procesów odbywających się w Krakowie.

Z listy tej będzie również wylosowana ława przysięgłych, która rozpatrywać będzie powtórnie proces inż. Doboszyńskiego.

Lista rozpraw przewiduje na najbliższą kadencję 25 rozpraw. Terminy rozpraw wyznaczono do dnia 4 grudnia br. Proces inż. Doboszyńskiego odbędzie się więc po tym terminie, najprawdopobniej około połowy grudnia.

Lista przysięgłych zawiera 30 nazwisk. Są to, jak widać z niżej podanej w większości emeryci. Sędziami przysięgłymi zostali:

Konrad Agsan, em. płk., Walery Krokay, em. mjr., Bruno Jesefert, em. dyr. Izby Handlowej Karol Dobrzyński, b. prof. gimn., Stanisław Hoffman b. dyr. banku, Wincenty Hartmann, em. radca skarbowy, Tadeusz Kremcz, em. prof. Bolesław Wrlyka Dąbrowski, em. radca, Aleksander Bilut em. prof., Władysław Krupski, em. radca, Władysław Dziewoński, em. radca, Kamil Jakesch, em. płk., Zygmunt de Barbaro, em. ppułk., Edward Chmielarczyk, em. nadradca skarbowy, Jan Budkowski, em. prof., Kazimierz Kochmański, em. radca, Antoni Hildebrand, właśc. domu, Jan Bielański, em. płk., Feliks Kołodziejczyk, em. mjr., Mikołaj Jędrusiak, em. kierownik szkoły, Tadeusz Kępiński, em. starosta, Wacław Fara, em. generał, Aleksander Koperski, em. urzędnik, Józef Będzikiewicz, em. prof., Włodzimierz Ossay Bińkowski, em. płk., Feliks Głowacki, em. sędzia, Edward Codzieiowski, em. kpt., Karol Kreiza, em. urzędnik — Bolesław Jawornicki dyr. spółki, Marian Stanisław Augustyn, em. płk.

Oblał benzyną i podpalił 18-letnią dziewczynę

W Otwocku dokonano niezwykle zbrodniczego zamachu na 18-letnią Wacławę Sobieniakównę, powracającą późnym wieczorem do domu.

Sobieniakówna pożegnała się przed domem ze swą przyjaciółką i skierowała się ku dzwiom wejściowym, gdy wtem wyskoczył ku niej z ukrycia jakiś człowiek. oblał ją benzyną i podpalił suknię. W mgnieniu oka nieszczęśliwa dziewczyna stanęła w płomieniach.

Na krzyk ofiary wybiegli domownicy, wnieśli ją do domu i piedami stłumiono ogień. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził bardzo ciężkie oparzenia na całym ciele.

Zarządzone natychmiast śledztwo nie dało na razie wyniku. Ofiara zamachu nie może udzielić żadnych wskazówek, któreby pomogły w odnalezieniu sprawcy zbrodniczej napaści. Również nie wyświetlono dotychczas, co było przyczyną zamachu, Wskutek ciemnej nocy nie zauważono w pobliżu domu nikogo podejrzanego i zamachowcy udało się zbiec niepostrzeżenie.

Budowy metra w Warszawie
domagają się oficerowie rezerwy

Staraniem sekcji dyskusyjnej warszawskiego odziału ZOR odbył się odczyt inż. Wojtulewicza p. t. „Metro w stolicy". Wszyscy mówcy którzy zabierali głos w dyskusji oraz przewodniczący sekcji Zygmunt Wyrzykowski — stwierdzili — iż metro w stolicy jest koniecznym warunkiem usprawnienia komunikacji i domagano się, aby władze podjęły jak najprędzej budowę tego środka komunikacji.

Potrzebę metra motywowano przede wszystkim zmniejszeniem bezrobocia i względami strategicznymi na wypadek wojny.

Postanowiono uchwalić odpowiednie rezolucje i przesłać je zainteresowanym władzom. W rezolucjach ma być podkreślony moment. aby przy budowie metra miało decydujący głos M. S. W.

Korespondencja cara Mikołaja II-go

Brytyjskie Towarzystwo Historyczne nabyło ostatnio w Sowietach niedawną korespondencję ostatniego cara Mikołaja II-go.

Jest to zbiór około stu listów pisanych w różnych okresach czasu. Brytyjskie Tow. Historyczne zamierza wydać te listy. Jak donoszą angielskie pisma, listy te zawierają podobno bardzo ciekawy materiał.

Podobno z listów tych wynika, że na długo przed wojną Mikołaj II chciał zerwać z polityką proniemiecką i zbliżyć się do Anglii.

„Król nieboszczyków"
przed sądem w Warszawie

Przed sądem okręgowym w Warszawie toczy się sensacyjny proces M. Pinkerta, zwanego „królem nieboszczyków", oskarżonego o liczne i systematyczne nadużycia sięgające sumy 50.000 zł. Wraz z Pinkertem zasiada na ławie oskarżonych 3 lekarzy pod zarzutem wystawiania fałszywych świadectw zgonów.

Proces wzbudza olbrzymie zainteresowanie. Na rozprawę, która potrwa kilka tygodni, powołano 300 świadków. Oskarżonego broni 6 adwokatów.

Zajścia w szkole Wawelberga w Warszawie

W szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwarda doszło ponownie do zajść antyżydowskich. Wynikły one na tle getha ławkowego. Kilku opornych studentów zostało poturbowanych, dwóch z nich opatrzył lekarz Pogotowia. Kres zajściom położył dyr. Szkoły inż. Zakrzewski, który wszczął natych[illegible] dochodzenie dyscyplinarne.

„Ukradłem, by jeść"
mówi wnuk Tołstoja

Tołstoj, propagując w swoich utworach „niesprzeciwianie się złu", nie przypuszczał z pewnością, że jego wnuk Jan, szesnastoletni chłopiec, stanie się złodziejem. — „Ukradłem, aby zjeść", wyznaje Jan w wywiadzie więziennym z G. Kesslem. Wnuka autora „Anny Kareniny" zatrzymano na plaży w Cannes, — gdzie młody chłopak kradł pieniądze z ubrań kąpiących się. Od trzeciego roku życia sierota — Jan wychowywał się u babki w Nicei. Umarła, gdy miał lat trzynaście. Biedny młody Tołstoj w swojej spowiedzi pragnie się zrehabilitować wobec społeczeństwa, w którym się wychował. „Przysięgam, że będę uczciwym", woła uwięziony, dajcie mi tylko możność uczciwie pracować".

Serce jako motor

Serce działając jako motor napędowy wprawia krew w obieg po całym organizmie. Jednorazowo wystarcza dla tego celu 27 skurczów worka sercowego; każdy skurcz wpędza w żyły 188 gramów krwi. Ponieważ ciśnienie krwi w głównych arteriach wynosi jedną piątą atmosfery, przeto można dość łatwo nie tylko wyobrazić sobie ale i wyliczyć pracę wykonywaną przez serce. Wyobraźmy więc sobie jako miarę metrokilogram; metrokilogram jest to suma pracy, jaka jest niezbędna, aby kilogram podnieść na wysokość jednego metra. Lewa komora sercowa wykonywa w ciągu 24 godzin pracę równającą się ilościowo 65.000 metrokilogramom; prawa komora, która ma mniejszy zakres działania, wykonywa w tym samym czasie (24 godziny) pracę równającą się ilościowo 22.000 metrokilogramem ,obie zatem komory dokonywują łącznie wysiłku, który ilościowo równa się 87.000 metrokilogramom. Silny, zdrowy robotnik wykonywa w ciągu 8 godzin pracę, której norma ilościowa wyrażać się będzie cyfrą 300.000 metrokilogramów, czyli, że wysiłek fizyczny robotnika w ciągu 8 godzin wynosi mniej niż cztery razy większą cyfrę wysiłku serca w ciągu 24 godzin.

Jak widać z tych porównań cyfrowych, serce jest niezmordowanym pracownikiem i jako motor może być uważane za niedościgniony wzór.

Zgon Tin-Tima

W tych dniach zmarł w Hemel Heymstadt najpopularniejszy w Anglii karzeł Tin-Tim. Liczył on zaledwie 52 centymetry wysokości i ważył tylko 11 i pół kilo. Karzeł znany był ze swych występów cyrkowych, na których dorobił się znacznego majątku. Pozostawił bowiem w swym mieście rodzinnym kilka większych kamienic czynszowych.

Defraudanci rat za rewolwery skazani przez sąd na więzienie

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie trzech kolejarzy, oskarżonych o nadużycia przy sprzedaży rewolwerów członkom straży kolejowej.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Sąd uznał za udowodnione, że oskarżeni przywłaszczali sobie pieniądze wpłacane przez kolegów na spłatę broni, nabytej w Spółce Myśliwskiej i wydał wyrok skazujący Nikandora Niepostyna, b. kierownika kancelarii warsztatów głównych na Pradze i Władysława Nowakowskiego, b. referenta Ochrony Kolejowej po 1 roku więzienia oraz przodownika Józefa Haberlinga na 6 miesięcy więzienia.

Ile waży mózg ludzki?

W niezmiernie ciekawej książce — „Świat ssaków" (wyd. Książnicy-Atlas), prof. Roman Poplewski podaje interesujące dane dotyczące wagi mózgu ludzkiego. U poszczególnych ras przeciętne stosunki wagowe mózgu przedstawiają się następ.: Europejczycy — 1335,0 gr., Chińczycy — 1332,0 gr., Malajczycy — 1266,0 gr., Murzyni — 1244,0 gr., Australijczycy — 1185,0 gr. U osób wybitnych ciężar mózgu jest naogół wyższy, czego dowodem poniższe zestawienie: Turgieniew — 2012 gr., Cuvier — 1861 gr. Byron — 1807 gr., Kant — 1600 gr., Schiller — 1580 gr., Dante — 1420 gr. Według znanego badacza tej dziedziny, prof. Obersteinera, najniższa waga mózgowa osobnika w pełni władz umysłowych nie powinna wynosić mniej niż tysiąc gramów.

Strajk na wyspie więźniów

Na wyspie Alcatras, na której przebywają najgroźniejsi więźniowie amerykańscy, wybuchł w tych dniach strajk pensjonariuszy. Więźniowie postanowili nie przyjmować pokarmów nie podporządkowywać się służbie więziennej. Zamiarem więźniów jest zaprotestowanie tym sposobem przeciwko krzywdzeniu grupy bandytów, należących do słynnej zgrai chicagoskiej James Johnsona. — Zgraja ta została bowiem przeniesiona ze wspólnych cel do ciemnych i wilgotnych piwnic mieszczących się w podziemiach budynku. W związku z tym z polecenia władz amerykańskich z San Francisco udał się na wyspę specjalny oddział straży, którego zadaniem jest czuwanie nad bezpieczeństwem i spokojem wyspy. Zaznaczyć należy, że w dyspozycji władz więziennych znajduje się ogromny arsenał zaopatrzony w karabiny maszynowe i granaty, które mogą być każdej chwili użyte w razie próby buntu ze strony więźniów.

Klub niedoszłych samobójców
ubiega się o legalizację

Do władz administracyjnych w Warszawie zgłosił się niejaki A. Lipszyc, wnosząc podanie o zalegalizowanie „Klubu niedoszłych samobójców".

Osobliwy petent targnął się w roku 1928 na życie przez powieszenie i był wówczas uratowany. Ponieważ poznał on kilku niedoszłych samobójców, postanowił wraz z nimi założyć wspomniany klub, mający na celu „wzajemne popieranie się w ciężkich chwilach życia" oraz okazywanie pomocy moralnej i materialnej.

Na razie Lipszyc nie zdołał uzyskać legalizacji projektowanej organizacji, gdyż w podaniu nie było 15 podpisów, wymaganych przez ustawę. Niezrażony tym organizator oświadczył, że wymagane podpisy uzyska, gdyż ma już około 50 kandydatów na członków.

KURIER SPORTOWY

Dalsze wyniki XII Narodowych Zawodów Strzeleckich

W dalszym ciągu XII Narodowych Zawodów Strzeleckich o mistrzostwo Polski i Armii padły następujące wyniki:

Karabin wojskowy Kb. 3. Tarcza pierścieniowa. Odległość 300 m. Prowadzi w trzech postawach Boye HKSŁ. Warszawa 478 pkt. na 400 możliwych przed Bredalą 472 pkt. i Wrzoskiem 470 pkt. Postawa leżąca Kwaciszewski Rembertów 178 pkt. na 200 możliwych przed Barbachenem WKS. Chełm 178 pkt. i Olikiem 175 pkt. Postawa klęcząca por. Wasilewski Wilno 170 pkt. przed Paprockim Rembertów 170 pkt. i Dąbrowskim 169 pkt. **Postawa stojąca Boye HKSŁ Warszawa 154 pkt. na 200 możliwych** przed Brodalą 153 pkt. i Wrzoskiem 151 pkt.

Karabin wojskowy. Strzelanie do sylwetek Kb. 3. Prowadzi Majchrowski KOP. 200 pkt na 200 możliwych przed Dzielskim KOP. Jaworskim, Kwaciszewskim i Hejczą Wilno wszyscy po 200.

Broń długa dowolna. Przyrządy celownicze bez szkieł optycznych. Kb. 4. Trzy postawy. Prowadzi Rutecki WKS. Legia Warszawa 500 pkt. na 600 możliwych przed Jurkiem Kraków 496 pkt. i Dąbrowskim 492 pkt. Postawa leżąca Jurek Kraków 187 pkt. na 200 możliwych przed Ruteckim Legia Warszawa 184 pkt. i Kwaciszewskim Rembertów 181 pkt. Postawa klęcząca Jurek Kraków 183 pkt. na 200 możliwych przed Kozłowskim KOP. 173 pkt. i Kwaciszewskim Rembertów 172 pkt. Postawa stojąca Rutecki WKS. Legia Warszawa 151 pkt. na 200 możliwych przed Dąbrowskim 148 pkt. i Lizakiem WKS. Tarnowskie Góry 143 pkt.

Karabin sportowy dowolny Kbk. s. 1. Trzy postawy Kaczmarczyk Orlęta 1104 pkt. na 1200 możliwych przed Żółkiewiczem Rembertów 1092 pkt. i Ruteckim WKS. Legia Warszawa 1091 pkt. Postawa leżąca Kaczmarczyk Orlęta 395 pkt. na 400 możliwych przed Maserakiem KPW. Poznań 395 pkt. i Dąbrowskim 392 pkt. Postawa klęcząca Kozłowski KOP. 374 pkt. na 400 możliwych przed Żółkiewiczem Rembertów 371 pkt. i Sadeckim KPW. Warszawa 367 pkt. Postawa stojąca Kaczmarczyk Orlęta 357 pkt. na 400 możliwych przed Ruteckim WKS. Legia Warszawa 351 pkt. i Heyduk Kierasieńską Ireną Z. S. Kraków 347 pkt.

Karabinek sportowy o otwartych przyrządach celowniczych Kbk. s. 2. Trzy postawy por. Wasilewski Wilno 1065 pkt. na 1200 możliwych przed Kozłowskim KOP. 1054 pkt. i Kaczmarczykiem 1048 pkt. Postawa leżąca Słodczyk Katowice 380 pkt. na 400 możliwych przed Stawaszową Stefanią Z. S. Warszawa 374 pkt. i Szalewiczem Orlęta 374 pkt. Postawa klęcząca Kozłowski KOP. 365 pkt. na 400 możliwych przed Sadeckim Warszawa 361 pkt. i Szajną KOP. 358 pkt. Postawa stojąca por. Wasilewski Wilno 343 pkt. na 400 możliwych przed Golańskim Warszawa 342 pkt. i Kaczmarczykiem Orlęta 334 pkt.

Pistolet wojskowy. Pw. 1. W tej konkurencji poprawiony został raz jeszcze rekord Polski. Nowym rekordzistą jest Egermaier PKO. 176 pkt. na 200 możliwych przed Golańskim Warszawa 173 pkt. i Sucharzewskim Warszawa 171 pkt.

Pistolet. Strzelanie na czas do sylwetek. Pw. 3. Prowadzi w dalszym ciągu Batkiewicz 130 pkt. na 130 możliwych przed Węgrzynem WKS. Łódź 120 pkt. i por. Wasilewskim Wilno 105 pkt.

Pistolet dowolny Pd. 1. Prowadzi Wrzosek Jan 537 pkt. na 600 możliwych przed Jurkiem Z. S. Kraków 531 pkt. i Egermaierem PKO. 520 pkt.

Strzelanie olimpijskie. Prowadzi Sucharzewski Warszawa 50 pkt. przed Patzem Rembertów 49 pkt. i Mierzwa KOP. 47 pkt.

Dziś dalszy ciąg zawodów.

Hamulce postępu kultury

na wsi ziem północno-wschodnich

ANORMALNE WARUNKI W SZKOLNICTWIE POWSZECHNYM.

Mała duszna izba szkolna, mieszcząca się z braku lepszego lokalu w toczonej przez grzyb chacie wiejskiej, nie należy do rzadkich widoków na wsi naszych ziem. Nawet występuje tak często, że staje się zagadnieniem palącym, wołającym o ratunek zdrowia stłoczonej ponad normę gromady anemicznych organizmów, wyrosłych na kartoflach, i płuc nauczyciela, rozdzieranych suchym kaszlem.

PRZYMUSOWY ANALFABETYZM.

Jednakże w zagadnieniu szkolnictwa na naszych ziemiach, jak zresztą i w całej Polsce, istnieje sprawa bardziej paląca, której konsekwencje w razie nieuregulowania będą niewątpliwie *po stokroć gorsze*. Sprawą tą jest brak lokali szkolnych.

Co roku z powodu braku szkół poza nawiasem powszechności nauczania, zagwarantowanej dla dzieci każdego obywatela przez konstytucję, pozostaje olbrzymi odsetek dzieci w wieku szkolnym.

Dla rozwoju kulturalnego naszej wsi, stojącej na niezwykle niskim pod tym względem poziomie nie tylko w porównaniu ze społeczeństwem wiejskim zachodnich państw, lecz także z centralnymi województwami Polski, ten przymusowy analfabetyzm olbrzymiej ilości młodych obywateli, którzy w przyszłości będą decydowali w sprawach swoich terenów, jest złem niezwykle dużym. — Analfabetyzm jest sprzymierzeńcem nędzy, martwoty gospodarczej, prymitywizmu rolnego, braku uświadomienia społecznego itp., co ziemie nasze spycha na szary, smutny koniec prawie w każdej klasyfikacji ziem Rzeczypospolitej.

ZAGADNIENIE POGŁĘBIA NAJWIĘKSZY PRZYROST NATURALNY.

Ziemie północno-wschodnie wymagają o wiele więcej pod tym względem starań i uwagi, ponieważ mają *największy wskaźnik przyrostu naturalnego* i razem z województwami południowo-wschodnimi wpływają na wysoki przyrost naturalny kraju, który to przyrost w wyścigu „rozrodczym“ państw europejskich wysuwa Polskę na jedno z czołowych miejsc.

Przy obecnym stanie szkolnictwa u nas z jego tempem rozbudowywania na ziemiach północno-wschodnich rodzi się co roku najwięcej dzieci, z góry skazanych na przymusowy analfabetyzm.

ZAMIAST NIEZBĘDNYCH 5 TYSIĘCY IZB ZALEDWIE 2 TYS.

Statystyka wykazuje dobitnie, że Polska co roku musi budować co najmniej *5 tysięcy izb szkolnych*, aby umożliwić naukę w odpowiednich warunkach wszystkim dzieciom, dojrzałym ustawowo do nauki w szkole: A tymczasem w ostatnich czterech latach budowano w kraju zaledwie po *2 tysiące izb szkolnych* co roku, w tym przy pomocy T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych — 1500 i bez tej pomocy 500 izb. Wynosi to mniej niż 50 proc. potrzebnej ilości.

Sytuacja pod tym względem na ziemiach naszych przedstawia się jeszcze gorzej ze względu na ogólnie znaną biedę naszych gmin, na których ciąży obowiązek budowy szkół

ROZBUDOWA ZALEŻY OD GMIN I SPOŁECZEŃSTWA.

Obecnie sprawa budowy szkół powszechnych w Polsce zależy całkowicie od zdolności finansowej gmin wiejskich i miejskich, bo skarb państwa mając kłopoty finansowe, związane z całością gospodarki kraju, od roku 1928 ograniczał sumy, przyznane na budowę szkół, aż w r. budż. 1937/38 przewidział na ten cel tylko symboli*czną* sumę 50 tysięcy złotych.

Gminom od roku 1933 pomaga finansowo organizacja społeczna, czerpiąca fundusze z dobrowolnych ofiar obywateli p. n. „Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych“ udzielające gminom zasadniczo zwrotne pożyczki bezprocentowe, spłacane ratami w okresie 20 lat, w wyjątkowych zaś wypadkach — zasiłki bezzwrotne.

12 MILIONÓW ZŁ. Z OFIAR.

Dorobek T-wa Pop. Bud. Szk. Powsz. w okresie 4 lat istnienia jest imponujący. Zdołano zgromadzić z ofiar i imprez około 12 milionów złotych, przy pomocy finansowej T-wa powstało przeszło półtora tysiąca budynków szkolnych, zawierających 6 tysięcy izb lekcyjnych i mieszkań dla nauczycieli. Towarzystwo liczy obecnie 12,5 tysiąca kół, rozsianych po całej Polsce, do kół należy 224 tysiące członków zwyczajnych, płacących po 2 zł. rocznej składki oraz z górą 1000 członków dożywotnich, którzy wpłacili po 150 zł. jednorazowo. Młodzież szkolna zorganizowana jest w 11 tys. kół uczestników, liczących przeszło milion członków.

ZAAPELUJĄ DO OFIARNOŚCI SPOŁECZNEJ.

Piszemy to wszystko w związku z Tygodniem Szkoły Powszechnej, który rozpoczyna się jutro i będzie trwał w tym roku do 10 października, aby przypomnieć o niezwykle wielkich zadaniach T-wa Pop. Bud. Szkoły Powsz., które w tygodniu tym zaapeluje do ofiarności społeczeństwa.

Tydzień Szkoły Powsz. w roku bieżącym będzie miał szereg poważnych imprez, o których ukaże się specjalny komunikat, ukoronowany zaś będzie uroczystością poświęcenia stu szkół powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego, na którą do Bezdan, jak już pisaliśmy ma przybyć Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

NALEŻY PAMIĘTAĆ TAKŻE O WYSIŁKU GMIN.

Uroczystość w Bezdanach będzie wielkim świętem szkolnictwa powszechnego na Wileńszczyźnie. Sto nowych szkół powszechnych w ciągu roku to wielki dorobek. Jak wiemy, budowa tych szkół, prowadzona przez gminy, zostanie umożliwiona dzięki specjalnej snbwencji rządu w kwocie miliona złotych. Nie trzeba jednak zapominać o tym, że *wkład finansowy Wileńszczyzny w te „żywe pomniki“ ku czci Marszałka Piłsudskiego był olbrzymi,* jeżeli weźmiemy pod uwagę możliwości finansowe naszych gmin. Wprawdzie w poszczególnych wypadkach wkład ten nie przekraczał 30 proc. ogólnej sumy (naprzykład samorząd powiatu dziśnieńskiego na budowę 13 szkół o kosztorysie ok. 170 tys. złotych wyłożył 55 tysięcy zł., resztę dało państwo) — odbyło się to jednak w wielu gminach kosztem innych spraw, dzięki ograniczeniu wydatków na inne często bardzo pilne potrzeby.

Wynik tego wysiłku jest imponujący. Sto nowych szkół o jasnych, higienicznych izbach będzie drogowskazem dla dalszej rozbudowy szkolnictwa powszechnego na Wileńszczyźnie.

Włod.

Jak obchodzone będzie święto niepodległości

W roku bieżącym po raz pierwszy Święto Niepodległości 11 listopada zorganizowane zostanie w ramach wydanej ustawy o uznaniu dnia tego za święto państwowe. Poza zawieszeniem całkowitym pracy we wszystkich urzędach państwowych i samorządowych, dzień 11 listopada wolny będzie od zajęć zarówno w szkolnictwie powszechnym i średnim, jak i na wyższych uczelniach. W Wilnie odbędzie się wielka rewia wojskowa.

Przed „Tygodniem Szkoły Powszechnej“

W związku z rozpoczynającym się 4-ym tygodniem szkoły powszechnej w dn. 2—10 października w Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, na której licznie przybyłych dziennikarzy zapoznał ze sprawą budowy publicznych szkół powszechnych wiceprezes tego towarzystwa sen. Beczkowicz.

* * *

Onegdaj w **Wilnie** w związku z 4-tym tygodniem szkoły powszechnej odbyła się również konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli pism miejscowych. Insp. Makarewicz i Cieszewski, członkowie miejskiego komitetu Tygodnia poinformowali o celach i dorobku T-wa oraz omówili w zarysie program tygodnia, na który się złożą imprezy o charakterze propagandowym i dochodowym. Ma się odbyć pochód po ulicach miasta, będzie zorganizowana loteria fantowa itp.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor Lekarski Województwa Wileńskiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w województwie wileńskim za czas od 19 do 25 bm., według którego zanotowano: 104 wypadki zachorowań na jaglicę, 35 wypadków gruźlicy, 26 — odry, 22 — płonicy, 15 — błonicy, w tym 1 zgon, po 8 wypadków duru brzusznego i krztuśca, 5 — grypy, 6 — róży, 2 wyp duru plamistego 2 — ospówki, 2 wyp. zakażenia połogowego, w tym 1 zgon, 1 — czerwonki i 1 wyp. pokąsania przez zwierzę podejrzane o wściekliznę

Pokątne zakazane praktyki stają się plagą wsi wileńskiej

Znowu 2 ofiary „fabrykantek aniołków“

Dnia 25 ub. m. w kol. Holoszyszki, gm. łyntupskiej, w pow. święciańskim, w łaźni zmarła nagle Maria Zarynówna, lat 17. Stwierdzono, że zmarła ona wskutek dokonania zabiegu celem spędzenia płodu przez Zofię Zaryn.

Dn. 21 ub. m. N. Nikipirywiczowa, zam. w Postawach dokonała spędzenia płodu Marii Ziołkowskiej ze wsi Zarewo, gm. hruzdowskiej. Ziołkowska została przywieziona do szpitala w Święcianach.

Przygotowania do uroczystości w Nieświeżu

W związku z zakończeniem robót niwelacyjnych na lądowisku Rudawka k/Nieświeża przyleciał wczoraj z Wilna do Nieświeża mjr. Pytel, kierownik robót inż. Krupski z mjr. Pytlem ustalili szczegóły lądowania i startu samolotów. Wytyczony odcinek startu i lądowania zostanie powiększony, a to z tego względu, że na lądowisku będą lądować nie 3 maszyny, jak poprzednio zamierzano, a 13 maszyn, w tym większość przeznaczonych dla lotów pasażerskich. Ponadto, że w dniu uroczystości przylecą do Nieświeża w celu odbycia pokazowych lotów dwie eskadry jednego z aeroklubów oraz jeden Fokeer, który wyrzuci nad lądowiskiem kilkunastu skoczków spadochronowych.

Zjazd Główny Związku Powiatów RP

W dniach 3 i 4 października rb. obradować będzie w Wilnie doroczny Zjazd Główny Związku Powiatów.

Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w Ostrej Bramie, po czym uczestnicy Zjazdu złożą hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie. O godz. 11.30 nastąpi otwarcie Zjazdu w Sali Miejskiej

Ze względu na aktualność zagadnień, które będą przedmiotem obrad, Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Spodziewany jest przede wszystkim udział przedstawicieli rządu. Sądząc na podstawie dotychczasowych zgłoszeń, liczba delegatów z powiatów przekroczy 300 osób; ponadto w Zjeździe wezmą udział przedstawiciele zaproszonych instytucyj i organizacyj.

Aktualności kulturalne

SPRAWA SIEROSZEWSKIEGO.

Prasa endecka nie ustaje w napaściach na prezesa Polskiej Akademii Literatury, dążąc do wytworzenia mu opinii nie tylko niezręcznego polityka ale i plagiatora. I tu właśnie spotkał się Sieroszewski ze słuszną i wysoce kompetentną obroną. Mianowicie na łamach „Wiadomości Literackich“ prof. Julian Krzyżanowski zamieścił obszerny artykuł, w którym analizuje pojęcie plagiatu merytorycznie i historycznie, oraz rozważa oskarżenia stawiane Sieroszewskiemu przez przygodnych „znawców“ z brukowej prasy. Sentencja tych rozważań jest niedwuznaczna: — „Pomawianie go o plagiat okazuje się zwykłym głupstwem“.

Wybitny uczony pisząc o Sieroszewskim zdaje sobie sprawę, jak łatwo sam może się stać przedmiotem napaści. To też odcina się od wszelkiej „polityki“ i tak oto motywuje zajęte stanowisko:

„W atakach na Sieroszewskiego operuje się fałszem, fałszywie skonstruowanym pojęciem plagiatu. Tym samym, atakując rzekomego plagiatora, atakuje się prawdę. To raz. Po wtóre zaś, bijąc w polityka, robi się to przez ataki, wymierzone w jego twórczość. Twórczość, która dzisiaj należy do historii i z tego tytułu apeluje do uwagi historyka literatury. Tym, czy Sieroszewski z tytułu swej działalności politycznej wejdzie do jakiegoś przyszłego Plutarcha polskiego, niech martwi się ten, kto takiego Plutarcha napisać zamierza. To że Sieroszewski, autor „Na kresach lasów“, „Powieści chińskich“ i — mimo wszelkie ale — „Bajek“, ma prawo do poczesnego miejsca na kartach naszej literatury, nie ulega już dzisiaj najmniejszej wątpliwości, i z chwilą gdy nieuzasadniony naukowo atak w te karty godzi, prawo do głosu ma ten, kto z konieczności powinien się nimi opiekować“.

WICEMINISTER ANGIELSKI AUTOREM KOMEDII.

Sir Robert Vansittard, podsekretarz stanu w „Foreign Office“, czyli brytyjski wiceminister spraw zagranicznych i — dzięki specyficznej organizacji ministerstwa — szara eminencja swego resortu, miał jak się okazuje dość czasu i wolnej od kłopotów głowy, by napisać komedię, która została już zakupiona i w najbliższej przyszłości będzie wystawiona na scenie.

Szczęśliwy kraj... Nawet ministrowie mają czas i... poczucie humoru.

WAŻNE DLA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI! WYSTAWY W KSIĘGARNIACH WARSZAWSKICH.

Z okazji powszechnego Festiwalu Sztuki Polskiej, Zw. Księgarzy Polskich organizuje w księgarniach warszawskich następujące specjalne wystawy książek:

Księgarnia M. Arcta (Nowy Świat 35) — „Książka dla dzieci i młodzieży“.

Księgarnia Inst. Wyd. Biblioteka Polska (Nowy Świat 23-25) — „Książka o Warszawie“.

Księgarnia I. Rzepeckiego (Krak. Przedm. 1) — „Tania książka polskiego autora“ oraz „Utwory sceniczne dla teatrów amatorskich“.

Skład nut F. Grąbczewskiego (Krak. Przedm. 11) — „O twórczości Moniuszki i Karłowicza“ (nuty i książki).

Główna Księgarnia Wojskowa (Krak. Przed. 11) — „Od niewoli do niepodległości“ (pamiętniki, historia i wojskowość) oraz „Wychowanie fizyczne“.

Księgarnia Trzaski, Ewerta i Michalskiego (Krak. przedm. 13) — „Polskie wydawnictwo encyklopedyczne“.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa (Krak. (Al. Jerozolimskie 18) — „Twórczość Szopena“ (nuty i książki).

Księgarnia Sroczyńskiego i Hormana (ul. Marszałkowska 91) — „Krajoznawstwo i dział podróżniczy polskich autorów“.

Księgarnia Idzikowskiego (Krak. Przedm. 15) — „Historia polski“ oraz „Muzyka polska“ (nuty).

Księgarnia St. Kowalczyka (ul. Senatorska 10) — „Tania polska literatura piękna“.

Nasza Księgarnia (ul. Ś-to Krzyska 18) — „Wychowanie i nauczanie“.

Księgarnia Techniczna (ul. Czackiego 3-5) — „Wydawnictwa o budownictwie“.

Księgarnia T-wa Wydawniczego (ul. Mazowiecka 12) — „Pokaz książek i reprodukcji z zakresu sztuki polskiej“.

Księgarnia Rolnicza Tow. Oświaty Roln. (ul. Mazowiecka 10) — „Kwiaciarstwo — i drzewa oraz krzewy ozdobne“.

Gebethner i Wolff (Sienkiewicza 9) — „Bieżąca polska literatura piękna“ oraz „Muzyka Polska“ (książki i nuty).

Księgarnia i czytelnia Szyllinga (ul. Szpitalna 10) — „Książka polskiego autora dla dzieci i młodzieży“.

Księgarnia i skład nut I. Idzikowskiego



Marsz w maskach

W niedzielę 3 października rb. odbędą się zawody zespołowe, organizowane przez Obwód Miejski LOPP w Wilnie, pod nazwą „marszu w maskach“. Trasa marszu prowadzi od kościoła św. Piotra i Pawła przez ul. Mickiewicza na rynek Łukiski. Drużyny rozpoczną start o godz. 13. Do zawodów staje około 20 zespołów w 3 kategoriach: wojskowej, PW i żeńskiej.

Losowanie kolejności startu drużyn odbędzie się w lokalu Obwodu (Żeligowskiego 4) w piątek, 1 października o godzinie 18.

Piszą do nas

„Brawo“ Poczta

Są u nas instytucje, które dzięki punktualności i staranności pracy, zyskały sobie opinię wzorowych. Przy każdej sposobności chlubimy się Polskimi Kolejami Państwowymi, Polską Pocztą, Telegrafem i Telefonem.

Niestety jednak powodzenie uderzyło widocznie do głowy niektórym pracownikom tych instytucyj, którzy nie rozumieją, że utrwalić w opinii publicznej przekonanie o ich niezawodności może tylko ciągłe i pilne dążenie do jaknajlepszego wywiązania się ze swych obowiązków.

Współpracując z redakcją gazety tygodniowej „Głos Ziemi“, wydawanej w Wilnie, miałem możność niejednokrotnie spotkać się ze stosami korespondencji jej czytelników, narzekających na nieregularność wysyłki, niedoręczanie zaprenumerowanych egzemplarzy. Nie pomagało tu nic, że wysyłka pisma przeprowadzana była komisyjnie, pod jaknajściślejszą kontrolą adresów i personelu wysyłającego. Błąd w ekspedycji był wykluczony. A jednak reklamacje napływają dalej.

Nie chcąc poprostu wierzyć w niesolidność urzędów pocztowych, redakcja „Głosu Ziemi“ powstrzymała się jednak od czynienia zarzutów Poczcie i tylko nawoływała swych czytelników do reklamowania w urzędach pocztowych i donoszenia o faktach niedoręczenia redakcji.

Rzecz jasna, że w tych warunkach zaczęło się budzić podejrzenie co do staranności urzędów pocztowych w obsłudze klienteli.

Ale oto zdarzyły się i fakty konkretne.

Przed paru dniami zgłosił się do administracji „Głosu Ziemi“ p. Szczepan Kuleszo, zam. we wsi Mrozówka koło Czarnego Boru z reklamacją, że po opłaceniu kwartalnej prenumeraty w dn. 6.VIII — dotąd nie otrzymuje zaprenumerowanej gazety. Okazało się, że pod wskazanym adresem wysyłano „Głos Ziemi“, jednak, gdy parę pierwszych numerów zwrócono administracji ze stemplem urz. poczt. w Czarnym Borze i dopiskiem urz. pocztowego: „adresat i miejscowość nieznane, wysyłkę przerwano.

„Głos Ziemi“, w najbliższym swym numerze zamieszcza odpowiednie oświadczenie p. Kuleszy z komentarzem redakcyjnym. — Dobra reklama dla poczty!

E. M.

Ze swej strony do powyższych uwag jednego z naszych czytelników współredaktora „Głosu Ziemi“ możemy dodać opis wypadku, jaki się przytrafił naszej administracji, a którego inaczej jak mianem skandalu nie można nazwać:

Oto ekspedytor nasz zostaje wezwany na pocztę dla zabrania makulatury. Przynoszą do lokalu „Kurjera“ paczkę. Po rozpakowaniu — cóż się okazuje oczom zebranych?

Obok kilkunastu numerów „Kurjera Wileńskiego“ leżą zgodnie paczki „Dziennika Wileńskiego“, „Ekspressu Wil.“, „Gazety Wileńskiej“ i „Kurjera Powsz.“. Ale to nic, bo oto z pomiędzy gazet wypada pokaźny pakiet korespondencji prywatnej i urzędowej. Żeby nie być gołosłownym, przytaczam adresy z owych listów: 1) Sąd Okręgowy w Wilnie, 2) P. K. U. Wilno-Powiat, 3) Urząd Wojewódzki Wileński, 4) Urząd Skarbowy w Wilnie. Wszystkie nadane przez Zarząd gminy Dziewieniszki, prócz tego dziewięć listów prywatnych, jakieś zwroty wezwań sądowych świadków i t. p. **Korespondencja datowana stemplem urzędu pocztowego w** *Dziewieniszkach*, **lub Konwaliszkach 2-go września (sic!).**

Nie chcę się domyślać treści tej korespondencji, sądzę jednak, że nie posyła się dla zabawy grubszej paczki dokumentów do PKU., listów do Sądu, czy Urzędu Wojewódzkiego i Skarbowego.

Zresztą nie o treść korespondencji chodzi gdyż dla poczty treść ta jest obojętna.

Szkoda tylko, że Poczta wykazuje również obojętność wobec faktu **jakimi drogami** idzie ta korespondencja i **dokąd trafia**. Coprawda podrywa w ten sposób skutecznie swą dobrą opinię w oczach klientów — lecz chyba nie leży to w jej własnym dobrze zrozumianym interesie. **Red.**

KRONIKA

PAŹ ZIERN. 1 Piątek	Dziś Hieronima. Jutro Remigiusza. Wschód słońca — g. 5 m. 18 Zachód słońca — g. 5 m 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 29.IX 1937 r.

Ciśnienie 767
Temp. średnia + 11
Temp. najw. + 16
Temp. najn. + 9
Opad —
Wiatr: północny
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: pogodnie

LIDZKA

— **Zmiany personalne w starostwie lidzkim.** Dotychczasowy wicestarosta w Lidzie p. Witold Dziadowicz z dniem 1 października br. przechodzi na stanowisko inspektora starostw w województwie poleskim w Brześciu n/Bugiem.

— **Wynik kwesty Stow. „Tarbut“.** W wyniku przeprowadzonej kwesty ulicznej przez Stow „Tarbut“ w Lidzie zebrano 114 zł, 18 gr.

— **Kradzież w maj. Radziwoniszki.** W nocy 26.IX br. w maj. Radziwoniszki, gm. białohrudzkiej dokonano kradzieży futer i zastawy stołowej na ogólną sumę 1500 zł.

Sprawcy dostali się do mieszkania przez okno.

— **Pożar.** We wsi Paluńce, gm. raduńskiej wybuchł w dniu 25.IX br. pożar, który strawił 3 domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze i sprzęty rolnicze. Ogólne straty sięgają 11 tys. zł. Powody pożaru nie ustalone.

12 I 6 LAT WIĘZIENIA — ZA ZABÓJSTWO. W Sądzie Okręgowym w Lidzie toczyła się rozprawa przeciwko Mikołajowi i Konstantemu Kotom, mieszkańcom pow. szczuczyńskiego, którzy w dniu 8 maja 1937 r. na tle sporu o ziemię, siekiera zamordowali Pawła Antonowicza.

Sąd skazał Mikołaja Kota na 12 lat więzienia zaś Konstantego Kota na 6 lat z pozbawieniem praw.

— **Nowe ceny chleba.** Władze administracyjne ustaliły następujące nowe ceny chleba: razowy 95 procentowy 25 gr za 1 kg, stołowy — 32 gr, żytni 50 procentowy — 38 gr i bułka pszenna — 55 gr.

— **Proces Gulbinowicza w Lidzie.** 1 października w lidzkim sądzie okręgowym odbędzie się proces Witolda Gulbinowicza — b. sekretarza gimnazjum państw. w Lidzie, oskarżonego o sprzeniewierzenie około 600 zł., które zostały wpłacone mu przez komitet rodzicielski tegoż gimnazjum.

— **Skazanie awanturników.** Przed sądem okręgowym w Lidzie, odpowiadali Witold Grasiewicz, Konstanty Bełdowski i Stefan Janusz z Lidy za opór władzy.

Sąd skazał Grasiewicza na 6 mies., Bełdowskiego na 3 miesiące więzienia, zaś Janusza uniewinnił.

— **Zmiana postoju furmanek.** Postój furmanek na placu przy ul. 3 Maja (około Banku Ludowego) przeniesiony został na nowy rynek przy ul. ks. Falkowskiego.

Dalszy postój furmanek przy ul. 3 Maja jest bezwzględnie wzbroniony.

— **Inowacja w Lidzie.** — Znany kupiec z Rawicza — J. Miśkiewicz z dniem 1 października otwiera w Lidzie przy ul. Majora Mackiewicza Nr. 1 (obok apteki po-Sejmikowej) magazyn p. f. **Bławat Polski**, bogato zaopatrzony w konfekcję damską i galanterię. Firma chrześcijańska. Ceny niskie, lecz stałe.

BARANOWICKA

— **Zabronić psom uczęszczanie do kin!** Częstokroć się zdarza, że do kin w Baranowiczach uczęszczają nie tylko ludzie, ale i psy. Oto obrazek: W kinie „Appolo“ siedzi w loży jakaś paniusia. Sama zajęła wygodne miejsce na jednym krześle, na drugim usadowiła swego ulubieńca, który słysząc szczekanie towarzysza z ekranu, zaczyna mu wtórować. Podnieceni tym odzywają się inne psy z lóż. Wytwarza się bałagan jak na żydowskim podwórku. Okazuje się, że baranowickie panie oraz niektórzy panowie bardzo często przychodzą do kina w towarzystwie czworonożnych przyjaciół. Zarząd kina nie ma odwagi zwrócić uwagi tym gościom na niestosowność takiego towarzystwa, a szeroka publiczność na tym cierpi.

— **Rozszerzenie Mleczarni Spółdz. we Florianowie.** We wrześniu zakład Mleczarski w maj. Florianowie, gm. Darewskiej wyrabiający sery i masło otworzył nową filię w Końkach. Mleczarnia ta dobrze prowadzona, posiada poza tym filię w Naczy Bryndzowskiej i Fiedziukach.

— **Komisja Sanitarna** starostwa pow. dokonała lustracji w szeregu prywatnych zakładach mleczarskich na terenie gm. lachowickiej i stwierdziła, że w większości wypadków stan sanitarny mleczarń wymaga gruntownej reorganizacji.

— **Teatr Kameralny w Baranowiczach.** Teatr Kameralny pod kierownictwem dyr. Janina-Szypulskiego rozpoczyna gościnne występy w Baranowiczach w sali Ogniska w dn. 6 października. W pierwszym dniu odegrana będzie znana sztuka Fodora „Matura“.

— **„Zabawka“.** 29 września uczeń szkoły powsz. przy gim. Epsztejna, Izrael Kuszczyński wystrzelił z floweru do Szlomy Berkowicza. Kulka trafiła powyżej oczu w czoło chłopca. Rana jest ciężka.

— **Dancing na LOPP.** Komitet obchodu 14 tygodnia LOPP. w Baranowiczach urządził onegdaj w restauracjach „Ustronie“ i „Empire“ dancingi, dochód z których był przeznaczony na fundusze tygodnia LOPP. Znaczki LOPP na dancingach sprzedawały pp.: Jezierska, Wiernikowska, Izygzonowa, oraz pp.: inż. Armarnik, A. Izygzon, Izrael, dyr. Tajtelbaum i A. Fidler.

— **Reduta w Baranowiczach.** W piątek 1 października zespół Reduty odegra w sali Ogniska komedię w 4-ch aktach Bernarda Shaw'a „Profesja Pani Warren“.

NIEŚWIESKA

— **Sprawa odbudowy Klecka.** Wydział powiatowy w Nieświeżu uchwalił plan zabudowania spalonej części miasta Klecka. Jeżeli nie będzie sprzeciwu ze strony zainteresowanych, miasto wkrótce będzie mogło się odbudowywać.

— **Wieśniacy budują dom ludowy.** We wsi granicznej Morocz, gm. zaostrowieckiej z inicjatywy rady gromadzkiej przy częściowym ofiarowaniu budulca przez ks. Radziwiłła miejscowi rolnicy budują dom ludowy.

— **„Dzień konia“.** Odbył się w Nieświeżu „dzień konia“. Na pokaz doprowadzono wyborowy materiał hodowlany — ogiery i matki z przychówkiem. Na program „dnia“ złożyły się: 1) konkurs dobrego utrzymania klaczy i ogierów, 2) konkurs konserwacji wozów i dopasowania uprzęży, 3) konkurs zdolności użytkowej konia, w którym wyniki pomimo dość trudnych warunków były zadawalające, 4) konkurs powożenia, 5) bieg włościański na oklep, 6) konkurs dla podkuwaczy cywilnych, posiadających świadectwa wymagane, 7) konkursy podoficerskie. Uczestnikom konkursów rozdano szereg dowodów uznania oraz nagród pieniężnych. Z wydatną pomocą przy organizowaniu „dnia konia“ przyszedł garnizon nieświeski.

— **Odznaki i dyplomy uznania LOPP.** Kapituła Odznaczeń Zarządu Głównego LOPP w Warszawie i Okręg Woj. LOPP w Nowogródku — nadały za bezinteresowną i owocną pracę, honorowe odznaki i dyplomy LOPP następującym osobom i instytucjom z terenu powiatu nieświeskiego: — odznaka honorowa LOPP I stopnia ks. Leon Radziwiłł, odznaka honorowa LOPP II stopnia — por. Stanisław Kuczyński, odznaka honorowa III stopnia — Adam Gilewski — wójt gm. Honorowy dyplom uznania: Koło Garnizonowe LOPP w Snowiu, Rodzina Policyjna w Nieświeżu, Szkoła Powszechna w Klecku, Radkiewicz Ignacy w Howeźnie, Jasiński Brunon — por. w Nieświeżu, Żdan Mateusz w Snowiu, Poszepczyński Stanisław w Horodzieju, Kosek Piotr w Siniawce, Dynowski Józef w Zaostrowieczu, Łobocki Grzegorz w Hrycewiczach, Kowryżanka Jadwiga w Nieświeżu, Rudakowski Feliks w Łani, Wypychowski Zenon, kpt. w Klecku, Horbacewicz Konstanty w Klecku, Sadowski Antoni w Hrycewiczach, Henrici Alfred w Nieświeżu, Liuiński Józef w Łani, Powpowicz Arseniusz, Lewin Izrael w Horodzieju, Zubowicz Józef w Siniawce, Janicki Wacław, kpr. w Klecku, Ruff Natan w Klecku, Wójcik Andrzej w Horodzieju, Cwirko Jan w Snowiu, Rymaszewski Jan w Howeźnie, Gimnazjum Państwowe w Nieświeżu, Szkoła Powszechna w Hurynowszczyźnie, Spółdzielnia Mleczarska w Malawszczyźnie, Spółdzielnia Mleczarska w Łysicy. Powyższe odznaczenia wręczone zostaną wymienionym osobom i instytucjom w dn. 3 października w Nieświeżu przez gen. dyw. L. Berbeckiego.

— **Nielegalne zapalniczki.** Posterunek P. P. w Horodzieju, pow. nieświeskiego wszczął dochodzenie przeciwko mieszkańcowi Horodzieja Górnego Wielce Janowi za nielegalny przemyt z Warszawy do Horodzieja zapalniczek i kamieni pochodzenia niemieckiego. W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu Wielki Jana większą ilość zapalniczek i kamieni.

— **Zastaw miodu.** Za pośrednictwem OTO i KR pszczelarze z terenu pow. nieświeskiego mogą wykorzystać kredyt lombardowy pod zastaw miodu w wysokości 50 proc. ceny obowiązującej na rynku w dniu dostawy do Kresowej Spółdzielni Pszczelarskiej w Baranowiczach. Zaliczka wypłacana jest zaraz przy dostawie miodu. Kredyt lombardowy ułatwi pszczelarzom wyczekiwanie korzystniejszych cen.

— **Dom ludowy w Kołkach.** Mieszkańcy granicznej wsi Kołki, gm. zaostrowieckiej kończą budowę domu ludowego. Budowę prowadzą miejscowi rolnicy sposobem gospodarczym. Cześć materiału budulcowego ofiarował ks. Radziwiłł. Inicjatywę budowy dała rada gromadzka. W częściowo wykończonym

GRODZIEŃSKA

— **Związek Inwalidów w obronie swoich członków.** Grodzieński Oddział Związku Inwalidów zwrócił się do zarządu miejskiego z żądaniem zrewidowania umów z właścicielami kiosków, posiadających prawo sprzedaży wyrobów tytoniowych. Jak wiadomo, przywilej sprzedaży tych wyrobów posiadają w całej Polsce Związki Inwalidów. W Grodnie, niestety, koncesje te nie mogą być przez Inwalidów wyzyskane, gdyż wszystkie możliwe miejsca sprzedaży są już obsadzone przez posiadaczy kiosków, nie będących inwalidami.

Związek Inwalidów domaga się od zarządu miejskiego umożliwienia członkom korzystania z praw, nadanych inwalidom obowiązującymi zarządzeniami.

Jak słychać, zarząd miejski ma się w najbliższym czasie zająć tą sprawą i słuszne postulaty Związku Inwalidów załatwić przychylnie.

— **Komendant Główny Z. S. na inspekcji w Grodnie.** W ostatnich dniach bawił w Grodnie na inspekcji Komendant Główny Związku Strzeleckiego płk. Frydrych.

Płk. Frydrych zinspekcjonował sztab Komendy Okręgu i zlustrował prace związane z ostatecznym wykończeniem Domu Strzelca.

Z Grodna Komendant Główny Z. S. udał się do Augustowa. Zbadawszy tam przystań strzelecką i Dom Strzelca, konferował czas dłuższy z członkami zarządu powiatowego Z. S., dając im instrukcje w zakresie prac organizacyjnych na najbliższą przyszłość.

— **Tydzień LOPP.** W niedzielę rozpoczął się w Grodnie „Tydzień LOPP“ poprzedzony nabożeństwami, odprawionymi w świątyniach wszystkich wyznań. W godzinach przedpołudniowych przez centralne ulice miasta przejechały udekorowane samochody a o godz. 16 odbył się w parku przy tłumnym udziale publiczności koncert orkiestry wojskowej. Piękna pogoda sprzyjała zorganizowanej zbiórce ulicznej.

PIŃSKA

— **Pułk Strzelców Poleskich** obchodził 25 i 26 września swe święto pułkowe. W pierwszym dniu odprawiona została msza św. za duszę Marszałka Piłsudskiego i poległych żołnierzy pułku, oraz odbył się capstrzyk i apel poległych pułku na dziedzińcu koszar im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Program drugiego dnia obejmował: pobudkę, mszę św. polową, defiladę, śniadanie oficerskie i obiad żołnierski.

Święto zostało zakończone przyjęciem i balem w kasynie garnizonowym. Mimo, że święto obchodzone było w ramach ściśle wewnętrznych, liczny udział przedstawicieli społeczeństwa pińskiego świadczył o serdecznych stosunkach łączących armię i społeczeństwo.

— **Awantura na statku.** Właściciel parostatku „Ładny“ zameldował policji, że grupa wracających po odbyciu służby wojskowej rezerwistów w osobach Jana Paluchewicza, Nikodema Koziara i 15-tu innych pobiła kasiera statku, usiłowała zdemolować urządzenia statku oraz pod groźbą pobicia wymuszała od pasażerów pewne sumy pieniężne.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi urząd prokuratorski.

— **Oszustwo matrymonialne.** Stefania Andrejczuk zam. w Pińsku, zameldowała policji, że niejaki Aleksander Bencoch, obiecując małżeństwo wyłudził od niej około 500 zł i obecnie od wykonania obietnicy uchyla się.

— **Zmiany w sądownictwie.** Jak krążą pogłoski, sędziowie Sądu Okręgowego w Pińsku pp. Żmijewski, Diehl, Lemieszewski i Kułyłowski mają w niedługim czasie odejść w stan spoczynku.

— **Na znaczki?** Boruch Goldman — kupiec drzewny udał się do Zarządu Dróg Wodnych, by uzyskać zezwolenie na spław tratew. Odchodząc, Boruch pozostawił na stole 2 złote.

Zarząd Dróg Wodnych wystąpił do Sądu z oskarżeniem Goldmana o usiłowanie przekupstwa urzędnika.

Goldman natomiast tłumaczy się, że pozostawił 2 złote na uiszczenie opłat stemplowych, gdyż bardzo się śpieszył na nabożeństwo żałobne do synagogi. Sprawa odbędzie się 12 października przed Sądem Okręgowym w Pińsku. Bronić oskarżonego będzie adw. A. Gutowski.

— **Zawcześnie...** Jakoś nie ma szczęścia Pińsk do inwestycji. Projektowana budowa liceum w wielkim stylu ograniczyła się do stosunkowo niewielkiego budynku, wznoszonego kosztem 400,000 zł.

Sprawa wodociągów przedstawia się jeszcze gorzej, bo wogóle spaliła na panewce.

Wydział samorządowy Województwa stanowczo sprzeciwił się rozpoczęciu robót, wychodząc z założenia, że opracowany przez Zarząd Miasta projekt amortyzacji kosztów budowy nie odpowiada istotnym możliwościom miasta.

Decyzja ta kładzie kres marzeniom obywateli pińskich o zdrowej wodzie w dostatecznej ilości, bowiem udzielenie na ten cel pożyczki uwarunkowane jest rozpoczęciem prac jeszcze w roku bieżącym.

— **Śmiertelne „porachunki“.** Mieszkańcy wsi Bohuszewo, gm. żabrzyckiej Bazyl i Gabryel Wójtowicze wszczęli bójkę, w wyniku której B. Wójtowicz otrzymał cios w głowę, doznając pęknięcia czaszki. Wkrótce zmarł w szpitalu.

DZIŚNIEŃSKA

— **W związku z dalszą rozbudową szpitala** państwowego w Głębokiem przystąpiono do budowy kostnicy, prosektorium i dezynfektora. Roboty budowlane oddano z przetargu za kwotę zł 10,468. Po zakończeniu tych robót szpital głębocki zostanie całkowicie dostosowany do wszelkich wymogów szpitalnictwa.

— **W ramach obchodu Tygodnia LOPP.** w Głębokiem odbyły się następujące pokazy i imprezy:

Wieczorem 25 ub. m. zorganizowano pokaz gazowy na terenie m. Głębokiego staraniem koła miejscowego LOPP i oddziałów KOP-u przy użyciu środków gazowych, dymnych i petard.

W dniu 26 ub. m. odbył się przelot propagandowy samolotu Aeroklubu Wileńskiego nad miejscowościami powiatu. Następnie odbył się marsz w maskach gazowych czterech drużyn straż pożarnych o nagrodę przechodnią Obwodu Powiatowego LOPP oraz zespołowe strzelanie w maskach przeciwgazowych, przy czym nagrodę przechodnią za strzelanie uzyskał Policyjny Klub Sportowy „Dźwina“.

ŚWIĘCIAŃSKA

— **„Dzień konia“** w Święcianach odbędzie się w niedzielę dnia 3 października rb. na placu sportowym przy ul. Wileńskiej (vis a vis Szkoły Rolniczej) z programem następującym:

1) Konkurs dobrego utrzymania i pielęgnowania konia, uprzęży i wozu.

2) Konkurs szybkości w zaprzęgach jednokonnych (dopuszczalny maksymalny czas 9 min. odległość 2 km).

3) Konkurs dobrego powożenia jednokonnym zaprzęgiem.

4) Konkurs kucia koni dla kowali (tylko z ukończonym kursem podkuwania).

5) Bieg włościański na oklep.

6) Popisy konne członków konnego p. w. „Krakus“.

7) Popisy dywizjonu artylerii konnej, stacjonującego w Podbrodziu.

8) Popisy konne szwadronu KOP. Nowo-Święciany.

Początek „dnia“ o godz. 12. Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach zostaną nagrodzeni. Bliższe informacje udziela oraz zapisy przyjmuje Zarząd OTO. i KR. w Święcianach (lokal Wydziału Powiatowego).

— PRZEBITY BAGNETEM. Dnia 26 ub. m. w Podbrodziu w czasie zabawy weselnej powstała bójka między osobami wojskowymi i cywilnymi, w czasie której Mikołaj Toczyłow z Podbrodzia został przekłuty bagnetem w lewy bok przez nieznanego mu żołnierza. Toczyłow doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

— ŚMIERTELNY UPADEK Z DRABINY. 24 ub. m. w zaśc. Bartoszyszki, gm. święciańskiej, Antonina Rudakowska, lat 55, służąca zam. w N.-Święcianach. w czasie obrywania owoców upadła z drabiny z wysokości 3 m. na głowę i doznała uszkodzenia kręgosłupa, skutkiem czego tegoż dnia zmarła.

WILEJSKA

— **Na kurs handlu straganiarskiego.** Staraniem Tow. Oświaty Zawodowej w w Wilnie został otwarty trzymiesięczny Kurs Handlu Straganiarskiego w Wilnie. Ognisko Org. Młodzieży Pracującej w Wilejce wysłało na Kurs trzech ompiaków, pokrywając koszt przejazdu i wpisu.

Wb.

— **Zabawa OMP-u na czele LOPP.** 26 ub. m Organizacja Młodzieży Pracującej wespół z Obwodem Powiatowym LOPP. w Wilejce urządziła wielką zabawę taneczną dla młodzieży przeważnie robotniczej, przeznaczając całkowity dochód z tej imprezy na cele LOPP.

Osiągnięto przy b. niskich cenach biletów czystego zysku zł. 19,90 które przekazano miejscowemu Obwodowi LOPP.

Zabawa odbyła się w dużej sali Ośrodka Koszykarskiego OMP. w bardzo miłym i serdecznym nastroju, przy dźwiękach orkiestry dętej OMP.

POSTAWSKA

— ZABIŁA DZIECKO. — 25 bm. Anna Januciówna, c. Protasa i Anastazji, lat 26, m-ka wsi Żeleźniki, gm. kobylnickiej urodziła dziecko płci męskiej, które udusiła przez napchanie trawy do przewodów oddechowych, a następnie zwłoki zakopała w polu. Zwłoki noworodka odnaleziono, a podejrzaną Januciównę zatrzymano.

— **W ramach 12-go Tygodnia LOPP.** w Postawach odbyła się dnia 26 ub. m. próba nalotu eskadry samolotów, rzucania bomb gazowych i t. p.

Miejscowa ludność zebrana na rynku z zainteresowaniem przyglądała się akcji obrony przeciwgazowej. Odbyły się również zbiórka uliczna oraz zawody strzeleckie w maskach gazowych. Do zawodów zgłosiło się 31 zawodników, strzelanie odbyło się w dwu grupach — zespołowo i indywidualnie. Na pięć startujących zespołów zdobył pierwsze miejsce zespół Związku Pracowników Skarbowych Koło w Postawach uzyskując 139 punktów na 200 możliwych. Skład zespołu: pp. Ławrynowicz, Butkus, Dziadul i Grochowski.

Drugie miejsce uzyskał O. Zw. Pod. Rez. uzyskując 130 punktów.

Trzecie miejsce zdobyła miejscowa Straż Pożarna.

Poza konkursem najlepszy wynik uzyskał zespół Związku Strzeleckiego w Postawach 152 punkty. W grupie zawodników indywidualnych zdobył pierwsze miejsce sierż. Jan Staszak — 45 punktów, drugie Konstanty Kucharo Z. S. punktów 41. Poza konkursem najlepszy wynik uzyskał por. Bania 45 punktów. Między zawodnikami znalazła się i jedna pani w osobie znanej strzelczyni z Wilna p. Łukaszewiczowa, która uzyskała wynik lepszy od niektórych panów.

Zwycięzcy nagrodzeni zostali pięknymi dyplomami oraz maskami gazowymi. (wn)

— **Starosta postawski** p. Bronisław Korbusz przebywa obecnie na urlopie wypoczynkowym — zastępuje go wicestarosta p. Białkowski.

— **Poświęcenie nowowybudowanej kaplicy.** W niedzielę dn. 26 bm. odbyło się w Kuropolu, gm. postawskiej, poświęcenie kaplicy katolickiej pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela.

Aktu poświęcenia dokonał z upoważnienia J. E. Arcybiskupa Metropolity wileńskiego proboszcz parafii postawskiej ks. Bolesław Maciejewski.

W uroczystości poświęcenia wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z wicestarostą W. Białkowskim na czele oraz liczne tłumy wiernych, przybyłych nawet z odległych miejscowości powiatu.

Kaplica ta została ufundowana staraniem i ofiarnością miejscowych osadników wojskowych.

Nabożeństwa w tej kaplicy będą się odprawiały raz na miesiąc, co będzie dużym udogodnieniem dla okolicznej ludności, która dotychczas posiadała najbliższy kościół w Postawach, odległych około 15—20 km.

— **Sprawa lokalu dla gimnazjum.** — Inspekcja, jakiej dokonał przed paru dniami wizytator Rzeszowski na terenie tutejszego gimnazjum zaktualizowała wśród tutejszego społeczeństwa sprawę tej nowopowstałej placówki szkolnej.

Największą bolączką gimnazjum jest brak odpowiedniego lokalu, co jest tym bardziej dotkliwe, że frekwencja młodzieży jest duża i dyrekcja zmuszona była umieścić uczniów w dwuch odrębnych lokalach. Cierpi na tym zarówno personel nauczycielski, jak i strona wychowawcza szkoły. Towarzystwo „Oświata“, będące właścicielem gimnazjum, w zrozumieniu tej palącej potrzeby przystąpiło już do zakładania fundamentów pod nowy gmach, który został zaprojektowany zgodnie z wymaganiami stosownymi dla nowoczesnych szkół średnich. Miejsce, w którym rozpoczęto budowę, należy uznać za odpowiednie, znajduje się bowiem w pobliżu centrum miasta, a również jest izolowane od gwaru i kurzu ulicy.

W związku z uruchomieniem w r. b. dwuch nowych równoległych klas, zostały zaangażowane nowe siły nauczycielskie, a inwentarz szkolny znacznie powiększony.

SZCZUCZYŃSKA

— **Pożar stodoły w maj. Wielka-Lebioda.** W niedzielę z niewiadomych przyczyn zapaliła się w maj. Wielka-Lebioda, stodoła, w której znajdowało się zboże. Pomimo akcji straży pożarnej ze Żmitrowców i Ignatkowców, stodoła spłonęła. Straty wynoszą ponad 10.000 zł.

— **Zakończenie regulacji rzeki Kościeniewki.** W ubiegłym miesiącu zakończono regulację rzeki Kościeniewki, którą prowadził Urząd Wojewódzki Nowogródzki przy pomocy Funduszu Pracy. Obecnie przystąpiono do regulacji rzeki Lebiody i Hołdówki.

— **Środowe targi w Skrzybowcach,** cieszą się coraz większą frekwencją. W ubiegłą środę Spółdzielnia szczuczyńska „Rolnik“, zakupiła w Skrzybowcach 230 świń przeznaczając je na eksport.

BRASŁAWSKA

— **Spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rolnik“** w Brasławiu od połowy sierpnia do końca września rb. zakupiła na rynkach Brasławszczyzny 10 tonn pszenicy, 50 tonn żyta, 100 tonn owsa, 200 tonn siemienia lnianego i 3 wagony suchej słomy lnianej nieroszonej.

W najbliższym czasie spółdzielnia ta przystąpi do skupu włókna lnianego, popyt na którego na rynkach brasławskich jest duży.

Zakupywane zboże w większości jest wywożone poza teren powiatu brasławskiego.

— SPŁONĘŁA SUSZARNIA LNU. — We wsi Trybuchy, w pow. brasławskim wybuchł pożar w suszarni lnu. Suszarnia, 2 maszyny do obróbki lnu oraz około 400 klg. lnu spłonęło. Straty znaczne.

Kto jeszcze nie był na wystawie radiowej

Wystawa „Radio dla miasta i wsi“, otwarta uroczyście przez p. wice-wojewo rę wileńskiego 15 bm. dzisiaj wieczorem zostanie zamknięta. Przesunęło się przez nią ponad 15 tysięcy osób zarówno z Wilna, jak i z naszej prowincji.

Kto więc jeszcze Wystawy nie zwiedził, niechże skorzysta z okazji przyjemnego spędzenia wieczoru. Wystawa otwarta będzie do godz. 21.00. Ceny biletów w cenie 25 i 20 groszy.

Na wystawie nabyć można po 10 gr. pożyteczne dla każdego ilustrowane wydawnictwa radiowe.

Przeniesienie zwłok ppor. Rayzachera poległego w 1920 roku

W sobotę, 2 bm. o godz. 9 w kaplicy cmentarnej na Rossie zostanie odprawione nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Bolesława Rayzachera, podporucznika 3 p. a. l. Po nabożeństwie odbędzie się przeniesienie jego prochów z miejscowych katakumb do mogił Obrońców Wilna na Nowej Rossie. Udział w tych obrzędach wezmą, poza kolegami, przedstawiciele Federacji PZOO, Zw. Inwalidów i in.

Podporucznik Rayzacher został ranny w 1920 r. pod Słobódką, gdzie pocisk artyleryjski oberwał mu obie ręce i nogi. Przewieziony do szpitala Czerwonego Krzyża w Wilnie, zmarł tu po kilku dniach. Pochodził z Warszawy i brał udział w strajku szkolnym.

Cmentarze pod ochroną

Decyzją wojewódzkiego konserwatora uznane zostały za zabytki ochronne cmentarze parafialne w następujących miejscowościach pow. wilejskiego: Cyncewicze, Ostrowy, Suchary, Studzionki, Zurychy, Kuśmicze, Kazany i Bohdanowo.

Cmentarze te posiadają stare nagrobki oraz cenne dla krajobrazu okazałe kępy zieleni, składające się z 200—300-letnich sosen.

Kto wie o panu Adamie Habdanku?

Pan Melchior Wańkowicz zwraca się do naszych czytelników z prośbą o powiadomienie jaki jest adres p. Adama Habdanka, autora poematu „Dwór na Litwie“, Wilno 1924 oraz broszury „Słońce nie jest ogniskiem, a planetą zwykłą zamieszkałą“. Wyd. 2-gie, uzupełnione. Wilno 1931.

Ewentualne informacje tyczące osoby autora, z którym p. Wańkowicz pragnąłby się skomunikować, prosimy kierować pod adresem p. Wańkowicza: Warszawa 22, ul. Mianowskiego 16 m. 1.

Nagły zgon w pociągu

Dnia 29 września rb. w pociągu mieszanym Nr. 1552 w wagonie 3 klasy zmarł nagle podróżny Andrzej Gugało mieszkaniec wsi Świodły, gminy Miory, lat 31. Po wyłączeniu wagonu na stacji Woropajewo z pociągu zwłoki przekazano miejscowemu posterunkowi policji.

Ogólnopolski Zjazd Pielęgniarek

W dniach 9—10 i 11 października rb. odbędzie się w Wilnie XII Walny Zjazd Polskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek Zawodowych. Udział w zjeździe wezmą delegatki wszystkich ośrodków Polski.

KRONIKA

— Przepowiednia pogody według PIM-u na 1 października 1937 r.:

Rano mglisto lub chmurno, w ciągu dnia naogół dość pogodnie.

Noc chłodna, dniem temperatura około 16 C.

OSOBISTA

— **Przyjechał do Wilna znany artysta malarz marynista Wacław Żaboklicki**, który będzie bawił w Wileńszczyźnie parę tygodni.

SZKOLNA.

— **Kierownictwo Kursów im. „Komisji Edukacji Narodowej“ w Wilnie** — (ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej) prosi o przybycie rodziców lub opiekunów, tych dzieci, które w swoim czasie nie zostały przyjęte ze względu na **młody wiek**.

— **Walne zebranie Stowarzyszenia „Opieka Rodzicielska“** przy gimnazjum państwowym im. E. Orzeszkowej w Wilnie odbędzie się dnia 7 października r. b. w lokalu wymienionego gimnazjum (ul. Mickiewicza 38) o godzinie 16 min. 30 w pierwszym terminie i o godzinie 17 w drugim terminie.

WOJSKOWA

— **Dziś rozpoczyna się rejestracja rocznika 1917.** Z dniem dzisiejszym referat wojskowy zarządu miasta rozpoczyna powtórną rejestrację mężczyzn urodzonych w roku 1917. Rejestracja potrwa do 1 grudnia rb.

Ze ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Zarząd Koła P. O. W. Wilno**, powiadamia iż w dniu 1 października r. b. o godz. 18 odbędzie się zebranie towarzyskie w lokalu koła — plac Orzeszkowej 11.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** Dz' t. j. w piątek 1 października br. w mieszkaniu p. prof. J. Jaworskiego (Portowa 5—14) o godz. 20 odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie klubowe z programem wewnętrznym. Wszyscy członkowie i kandydaci proszeni są o przybycie.

RÓŻNE.

— **REWIA Z TEATRU „NOWOŚCI“** z udziałem pp.: Różyńskiej i Gronowskiego oraz baletu. Dancing towarzyski w „Ustroniu“, Mickiewicza 24, w sobotę 2 i w niedzielę 3 października o godz. 23. Wstęp wolny.

— **Ceny artykułów muszą być ujawniane w pełnych jednostkach wagi.** — W wielu sklepach m. in. w owocarniach ceny artykułów w wystawach nie są ujawniane zgodnie z obowiązującymi przepisami, które nakazują ujawnianie ich w pełnych jednostkach wagi, a mianowicie w kilogramach.

Winni nieprzestrzegania tych przepisów pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

— **Kolejna wycieczka niedzielna** zwiedzi z przewodnikiem „Wystawę owoców“. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godz. 12-ej.

Systematyczna kradzież bielizny w szpitalu św. Jakuba

W szpitalu św. Jakuba dokonywano systematycznej kradzieży bielizny. Intendent szpitala powiadomił o tym policję.

Wysokość strat ne została dotychczas obliczona. (c).

Dziś otwarcie pokazu owoców

Wileńska Izba Rolnicza wspólnie z Wileńskim Towarzystwem Ogrodniczym oraz Okręgowym Towarzystwem Organizacyj i Kółek Rolniczych woj. wileńskiego i nowogródzkiego zorganizowała 3-dniowy pokaz owoców, na którym będą wystawione próbki owoców z różnych powiatów, a ponadto przedstawione będą owoce w opakowaniu w standartowych skrzynkach. Prócz owoców firmy handlowe na pokazie przedstawią narzędzia sadownicze oraz środki do walki ze szkodnikami i chorobami w sadach.

Otwarcie pokazu nastąpi w dniu 1 października r. b. punktualnie o godzinie 12-ej w pawilonie powystawowym w ogrodzie Bernardyńskim w Wilnie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Zespoły Teatru Miejskiego zwyczajem lat ubiegłych w dniu rozpoczęcia nowego sezonu (2 października — sobota) wysłuchają Mszy Św. w Kościele po-Bernardyńskim przy ul. św. Anny o godz. 10 rano, poczem udadzą się na cmentarz Rossa by złożyć hołd Sercu Marszałka J. Piłsudskiego.

— **Premiera!** W komedii J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant“, premiera której odbędzie się jutro w sobotę dnia 2 października br., wezmą udział: R. Nicrowski (Chopin), T. Granowska (George Sand) G. Granowska (Solange), H. Michalska (Augustyna). Z kozanowicz (Clesinger), T. Surowa (Maurycy), P. Połoński (Jan), Al. Dzwonkowski (Rousseau), Wł. Staszewski (Wodziński), H. Buyno (Rosieres), H. Billing (Madeleine), T. Woźniak (Ferdynand).

Przedsprzedaż biletów, po cenach stałych — obniżonych: od 40 gr. do 3,90 gr. z wszelkimi dodatkami i szatnią — odbywa się w kasie teatru „Lutnia“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **„Róża Stambułu“.** Dziś po cenach propagandowych grana będzie malownicza operetka Falla, oparta na motywach wschodnich „Róża Stambułu“.

— **„Wiedeńska krew“.** Jutro wraca na repertuar wspaniała operetka Jana Straussa „Wiedeńska Krew“.

— **„Rigoletto“ i „Cyrulik Sewilski“** — oto tytuły cennych i popularnych oper, które w dniach 5 i 6 października zostaną wystawione z udziałem wybitnych artystów opery warszawskiej: Szlemińskiej, Dolnickiego, Popławskiego i Mossoczy.

— **Otwarcie sezonu zimowego „Lutni“**— nastąpi w dniu 15 października widowiskiem operetkowem Abrahama „Kwiat Hawaju“.

TEATR NOWOŚCI.

— Dziś, w piątek, w dalszym ciągu cieszący się wielkim powodzeniem program rewiowy p. t. „Jesienne figielki“ z Różyńską, Honarską, Okszańską, Boruńskim, Gronowskim, baletem Wierzyńskiego oraz duetem akrobatyczno-tanecznym Ron-Valt.

Codziennie 2 przedstawienia: o godzinie 7 i 9,15. Ceny miejsc od 25 gr.

Nieszczęśliwy wypadek

Wczoraj wieczorem podczas zakładania anteny spadł z drzewa, ze znacznej wysokości Antoni Tryfon (Świstopol 4).

Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. (c).

Wiadomości radiowe

POEZJE MAETERLINCKA PRZEZ RADIO w 75 rocznicę urodzin poety.

Dnia 1 października, t. j. w piątek, Polskie Radio nadaje kwadrans poezyj Maurycego Maeterlincka z okazji 75 rocznicy urodzin poety. Poezje w przekładzie Miriama i Korab-Brzozowskiego.

O ULGACH ODDŁUŻENIOWYCH.

W piątek, 1 października, o godz. 12.15 Rozgłośnia Wileńska nada interesującą rolników pogadankę Józefa Trzeciaka p. t. „Co trzeba wiedzieć o ulgach oddłużeniowych“.

ŻYCIE MORSKICH TRAMPÓW.

Życie ludzi, borykających się z potężnym żywiołem — morzem — pełne jest niekłamanego uroku. Najlepszym tego dowodem są wciąż zwiększające się szeregi polskich żeglarzy. W ciekawym i bardzo sugestywnym felietonie p. t. „Bandera w górę“, który nadany będzie przez Wileńskie Radio w sobotę, 2 października o godz. 12.15 o swych wrażeniach z podróży jachtem po Bałtyku opowie Jan Gołubiew.

O SZYBOWNICTWIE WILEŃSKIM.

Szybownictwo Wileńskie dokonało w roku bieżącym wiele osiągnięć. Będzie o nich mówił przed wileńskim mikrofonem w sobotę 2 października o godz. 15.00 Eligiusz Zwolski w cyklu felietonów „Na zielonej arenie“.

LIRNIK WIOSKOWY.

We wrześniu rb. minęło 75 lat od śmierci „Lirnika wioskowego“ — „Śpiewaka Kaliny“, jak go popularnie nazywano — Władysława Syrokomli. Długie lata mieszkał poeta w Wilnie i silnie z nim i jego okolicami był związany. O nim to właśnie będzie mowa w audycji „dla wszystkich“, którą radiosłuchacze usłyszą na wileńskiej fali w sobotę, 2 października o godz. 15.15.

List do Redakcji

Do Pana Redaktora
wydawnictwa „Kurjer Wileński“.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Pana Redaktora o zamieszczenie w swym poczytnym piśmie poniższego listu:

Jak się dowiadujemy ze wzmianki w „Słowie“ z dnia 26 września 1937 r. w czasie rozprawy w Warszawskim Sądzie Apelacyjnym odbywającej się z oskarżenia red. p. St. Mackiewicza przeciwko Jerzemu Szurigowi, generalnemu sekretarzowi ZZZ o zniesławienie, Inspektor Pracy z Wilna p. Fedecki („Słowo“ — Fedeski) wezwany na świadka przez Jerzego Szuriga, miał stwierdzić:

„Że „Słowo“ nigdy nie miało żadnych zatargów z innymi Związkami robotniczymi prócz ZZZ, ten ostatni zatarg miał wyłącznie charakter polityczny, a nie jak to oskarżony chciał sugerować charakter ekonomiczny zwalczania przez „Słowo“ słusznych postulatów gospodarczych sfer robotniczych“.

W imię prawdy wyjaśniamy:

Iż od szeregu lat na tle słusznych postulatów ekonomicznych trwa zatarg pomiędzy „Słowem“, którego wydawcą jest p. St. Mackiewicz, a Związkiem Zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce Oddział Wilno (który nie należał i nie należy do ZZZ) za nie podpisanie umowy zbiorowej normującej warunki pracy i płacy podpisanej przez właścicieli drukarń m. Wilna, dla zapobieżenia stosowania wyzysku pracowników przez obniżanie płac i wprowadzenie pracy akordowej.

Łączymy wyrazy szacunku i poważania

Za Zarząd Związku
Zaw. Drukarzy i Pokrewn. Zaw. w Polsce
Oddział Wilno.

Prezes (—) J. Bauman.

Sekretarz (—) A. Masiukiewicz.

—oOo—

RADIO

PIĄTEK, dnia 1 października 1937 r.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6,18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka; 7,00 Dziennik por. 7,10 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11,15 Budujemy nowe szkoły; 11,40 Wyjątki z „Potępienia Fausta“ Hektora Berlioza; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dziennik południ. 12,15 „Co trzeba wiedzieć o ulgach oddłużeniowych“ pogad. 12,25 Mała Orkiestra P. R. 13,00 Pieśni chóralne. 13.15 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala; 13,25 Rimskij Korsakow „Szecherezada“; 14.05 Przerwa; 15.00 Z rewii Folies-Bergère; 15.10 Życie kulturalne; 15.15 Dokończenie noweli Tomasza Manna „Polowanie“; 15. Z muzyki do filmów rysunkowych Walta Disney'a; 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.45 „W Rio i Interiorze“ — reportaż; 17.00 Utwory skrzypcowe i pieśni; 17.50 „Świecące rośliny“ — pogad. 18.00 Dokąd i jak jechać — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz; 18.10 Symfoniczne apoteozy tańca; 18.40 Program na sobotę; 18.45 Wil. wiad. sport. 18.50 Pogadanka; 19.00 Recital fortepianowy Aleksandra Kagana; 19.30 Franciszek Schubert: Sonata Arpeggione; 19.50 Wiad. sport. 20.00 Ze starych i nowych operetek. W przerwie — Dziennik wieczorny i pogadanka; 21.45 Kwadrans poezji; 22.00 Koncert wieczorny w wyk. Wileńskiej Orkiestry; 22.50 Ostatnie wiadomości; 23,00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

Wypadek motocyklowy

Na szosie Kobylnik — Postawy wydarzył się wypadek motocyklowy ofiarą którego padli kom. pow. Policji Państw. p. Mankiewicz i dyr. Kom. Kasy Oszczędności w Postawach p. Rudziński. Przyczyną katastrofy było pęknięcie dętki. Kierowca p. Rudziński jest lżej ranny, natomiast komendant odniósł ciężkie obrażenia cielesne i został przewieziony do szpitala.

Po otrzymaniu wiadomości o wypadku wyruszyła natychmiast z Postaw na miejsce katastrofy pomoc z p. wice-starostą Białkowskim na czele.

KONRAD TRANI

31

ZEMSTA

Pewnego dnia znajomi pani Foster wprowadzili go do jednego z wykwintnych klubów londyńskich. Henri poznał tam sporo nowych ludzi z tak zwanego dobrego towarzystwa, a nazwisko jego zaczęły wymieniać gazety w sprawozdaniach z imprez towarzyskich, które hrabia Gozzi di Pino zaszczycił swoją obecnością.

Tak więc możnaby zaryzykować twierdzenie, że Henri robił na bruku londyńskim karjerę towarzyską. Niestety, nie cieszyło go to zupełnie, nudził się bowiem chronicznie, bez względu na to, czy bawił w mieście, czy też w posiadłości któregoś ze swych nowych, arystokratycznych znajomych. Doznawał wrażenia, że high life angielski interesuje się tylko trzema rzeczami: grą w golfa, wyścigami i polowaniem. Henri nie znosił koni, nienawidził golfa i czuł odrazę do polowań, nic więc dziwnego, że towarzystwo arystokratów doprowadziło go do czarnej rozpaczy. Nadomiar złego, nie mógł przyzwyczaić się do angielskiego klimatu. To przecież niesłychane, żeby w drugiej połowie maja deszcz lał bez przerwy, a wieczorami panowały przymrozki!

Henri był nieodrodnym synem Południa. Nigdy nie czuł się dobrze w brudzie i niedostatku swego paryskiego żywota, ale arystokratyczny wykwint angielskich lordów niemniej mu chyba dokuczył. Często myślał o Paryżu. Znał tam pewną zachwycającą dziewczynkę. Angielki są niebrzydkie, ale gdzież im do pełnych niewymuszonego wdzięku paryżanek!

Kiedy marzenia osiągały ten punkt, Henri przywoływał się do porządku — Co ty sobie właściwie myślisz! — strofował się surowo. — Czyś przypadkiem nie upadł na głowę? Naturalnie, że paryżaneczki są prostsze w obejściu i dlatego mniej krępujące, niż twoja kochana Wiktorja... ale powiedz sam: czy chciałbyś ożenić się z którąś z nich? No widzisz, jest jednak pewna różnica na korzyść Angielek!

— Tak — szeptał do siebie z zadowoleniem — Wiktorja będzie wymarzoną hrabiną Gozzi di Pino.

Ale tymczasem Adams wciąż właził mu w paradę i sytuacja była zupełnie niejasna. Któregoś wieczora Henri, podenerwowany, włóczył się po ulicach Londynu. Wiktorja znów nie miała dla niego czasu! Tym razem powodem był nie Adams, lecz... teściowa. Mąż Wiktorji umarł wprawdzie przed kilku laty, ale teściowa jej żyła, na szczęście nie w Londynie, lecz gdzieś na wsi. Względy dobrego tonu wymagały, by Wiktorja spędzała u niej od czasu do czasu niedzielę. Henri nie został zaproszony, bo też wcale się o zaproszenie nie starał. Wielka mi przyjemność — spędzać trzy dni u jakiejś zasuszonej mummi angielskiej, która przy każdej sposobności pokazuje gościom fotografje z lat dziecięcych swego nieżyjącego syna. A Wiktorja grała przy niej rolę potulnego dziewczęcia... Nie, Henri nie miał najmniejszej ochoty uczestniczyć w tego rodzaju widowisku!

Wsunął ręce do kieszeni rozpiętego płaszcza i zaczął rozmyślać nad tem, jak spędzić dzisiejszy wieczór. Chodziło o to, by w sposób możliwie najmniej nudny zabić czas, dzielący go od pory nocnego spoczynku.

— Hallo, Henri! — krzyknął ktoś naraz za jego plecami.

— Gaston?! Serwus, chłopie! A ty skąd się tu wziąłeś!

Henri był szczerze ucieszony niespodziewanem spotkaniem i ściskał serdecznie dłoń przyjaciela.

— Gram od jutra w barze „Excelsior“. Wyobraź sobie, że zachciało im się oryginalnej cygańskiej kapeli. Nie zdziwisz się chyba, że w zespole niema ani jednego autentycznego cygana?

Henri roześmiał się hałaśliwie.

— No wiesz, kto jak kto, ale ja znam się na tem! Grałem już w orkiestrze argentyńskiej, cygańskiej i wiedeńskiej!

— A ty co robisz w Londynie — zapytał ciekawie Gaston. — Zniknąłeś zupełnie niespodziewanie i nikt ze znajomych nie umiał mi powiedzieć, co się z tobą dzieje. Ponieważ narzekałeś stale, że musisz sypiać w strasznie zapluskwionej norze, chciałem ci odstąpić na czas pobytu w Londynie, swoje mieszkanko.

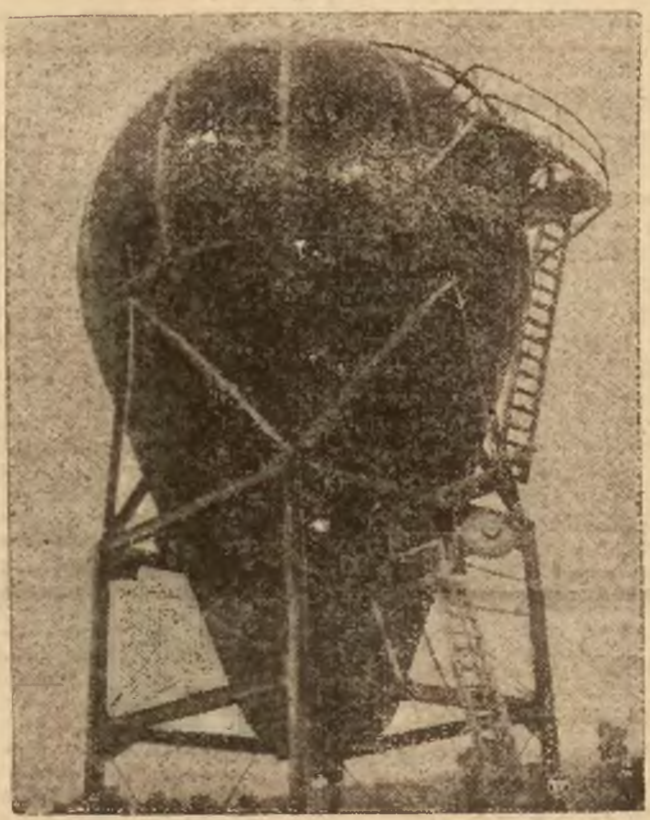
— Wyjechałem z Paryża zupełnie nieoczekiwanie. Obiecano mi zajęcie w Nizzy. Ale wyszły z tego nici. Teraz gram w kawiarni „Bristol“.

Księstwo Windsoru w Paryżu



Fragment z przyjazdu do Paryża Księstwa Windsoru, którzy zatrzymają się w stolicy nad Sekwaną kilka tygodni, m. in. dla dokładnego zwiedzenia Wystawy Światowej.

Cuda techniki amerykańskiej



Skonstruowany ostatnio w Stanach Zjednoczonych aparat do wytwarzania próżni. Sensacyjny ten przyrząd, który stanowi bardzo poważną zdobycz nauki, składa się z 30 stopowej tuby, zaopatrzonej w szereg dodatkowych urządzeń, umieszczonych w olbrzymim rezerwuarze wielkim wewnętrznym ciśnieniu powietrze. Generator na prąd bezpośredni wytwarza siłę o napięciu 5 milionów volt, celem przyśpieszenia szybkości cząsteczek w tubie próżniowej z 30 milionów na 100 milionów mil na godzinę.

Na froncie chińsko-japońskim



Kolumny wojsk japońskich w marszu na stolicę Chin Nankin, który jest obecnie prawie codziennie bombardowany przez japońskie lotnictwo.

Znaczna kradzież.

Ubiegłej nocy dokonano przy ul. Wingry większej kradzieży mieszkaniowej. Złodzieje przy pomocy wytrychów przedostali się do mieszkania Sz. Rytwo — (Wingry 13) i skradli garderobę na sumę blisko 800 zł. oraz książeczkę oszczędnościową właściciela mieszkania na której było 930 zł.

O kradzieży książeczki oszczędnościowej niezwłocznie powiadomiono wszystkie oddziały PKO. (c).

Kobieta przybyła po drożdże — odegrała wobec rabina rolę... bandy złodziejskiej

Rabin z Wiazynia (w pow. Wilejskim) Kleck, po najściu złodziei na mieszkanie, nabył w Wilnie rewolwer i od tego czasu nie rozstawał się z bronią ani na chwilę. Przez dłuższy czas rewolwer był zbyteczny, aż pewnego razu...

Była godzina 5 rano. Do mieszkania rabina ktoś mocno zapukał. Była to służąca jednej z gospodyń miasteczkowych, która nad ranem stwierdziła, że zabrakło jej drożdży. Ponieważ w małych miasteczkach sprzedaż drożdży stanowi przywilej rabinów, wysłała więc służącą o zmroku jeszcze po drożdże.

Tak wczesna wizyta wydała się rabi nowi podejrzaną.

— Kto tam, zapytał.

— Proszę otworzyć. Przychodzę po drożdże...

— O tej porze po drożdże?

Zniecierpliwiona służąca zaczęła mocniej pukać do drzwi, zaś rabin nabrawszy przekonania, że to bandyci, krzyknął:

— Uciekajcie bandyci, bo będę strzelać.

Służąca nie zrozumiała oco chodzi i w tej samej chwili posypało się 6 kolejnych strzałów. Z krzykiem „mordują" padła na ziemię.

Odgłos strzałów i krzyki „zastrzelonej „zwabiły" mieszkańców Wiazynia. Nadbiegła policja.

„Zastrzelonej" naturalnie włos z głowy nie spadł kule rabina Klacka dziurawiły tylko powietrze.

Strzały te narobiły w miasteczku wiele hałasu. (c)

Melina kradzionych rzeczy

W piwnicy domu nr. 37 przy ul. Mickiewicza ujawniono wczoraj większą ilość ukrytej przez nieznanych sprawców bielizny i ubrań damskich. Nie ulega wątpliwości, że rzeczy te zostały tam czasowo „zamelinowane" przez złodziei i pochodzą z kradzieży. (c).

Pożar na Górze Trzykrzyskiej

Wczoraj na Górze Trzykrzyskiej wybuchł pożar. Zapaliły się krzaki i zarośla obok drewnianego gmachu Klubu Szlacheckiego. Ogień lada chwila mógł się przerzucić na budynek. Na szczęście pożar zauważono w porę i straż ugasiła płomienie. Spłonęły krzaki i zarośla na przestrzeni kilku metrów.

Przyczyna pożaru nie została na razie ustalona. (c).

Ogłoszenie

Komisja Gospodarcza Więzienia w Wilejce zawiadamia, że w dniu 15-go października 1937 r. o godz. 13-ej odbędzie się przetarg w Więzieniu w Wilejce na dostawę artykułów żywnościowych na IV kwartał 1937 roku, a mianowicie: 30.000 kg. żyta, 600 kg. jęczmienia, 1000 kg. pęczaku, 1000 kg. mąki żytniej pytlowej(1000 kg. kaszy jęczmiennej drobnej, 1000 kg. grochu polnego białego, 120.000 kg. kartofli, 3000 kg. kapusty świeżej, 2000 kg. słoniny i 2 beczki śledzi, ogólnej wartości ponad 3000 zł.

Oferentów obowiązuje składanie wadium w wysokości 10% wartości ferowanych artykułów.

Bliższych informacyj udziela kierownik Działu Gospodarczego więzienia w godzinach od 9-ej do 12-ej za wyjątkiem niedziel i świąt.

Składanie ofert do dnia 14 października 1937 r. w Więzieniu w Wilejce.

Komisja zastrzega sobie prawo podziału dostaw i wyboru oferentów chociażby ceny były najniższe.

M. Wilejka, dnia 29 września 1937 r.

Naczelnik Więzienia
B. Heller.
Podkomisarz S. W.

Zmasakrowany

Wczoraj do ambulatorium pogotowia dostarczono niejakiego Józefa Wieromieja (Subocz 114) z okropnie zmasakrowaną twarzą. Wieromiej został uderzony jakimś twardym narzędziem w twarz, na skutek czego nos został zmasakrowany.

Wieromieja przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba. Jak zdołano ustalić, brał on udział w jakiejś zabawie w pobliskiej wsi, gdzie został podczas wspólnej bójki w ten sposób pobity. (c).

Zamach samobójczy

Wczoraj wieczorem, przy ul. Kalwaryjskiej 72 zatruła się esencją octową 60-letnia Teofila Daniszewska.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Jakuba.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O 700.312 Konto rozrachunkowe 1, Wilno I. Centrala — Wilno, ul Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja tel 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rę opisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4; Lida, ul. Zamkowa 41; Baranowicze, ul. Mickiewicza 1. Przedstawiciele: Kiec, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2,50 na wsi, w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakc i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. JAN PUPIAŁŁO.